Nr. 73. Kraków, dnia 31 Marca — Wtorek. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują **zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue 8-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się nowym kwartale upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową w Austryi	2 złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	2 złr. 50 c.

kwartalnie:

w miejscu	5 złr.
z przesyłką pocztową w Austryi	6 złr.
w cesarstwie niemieckiem	7 złr.

Odnoszenie do domu dla Prenumeratorów miejscowych uskutecznia jedynie E. Silbersteina koncesyonowane biuro dzienników i ogłoszeń za dopłatą 10 ct. miesięcznie.

***Kraków**, 30 marca.*

Czytelnicy przypomną sobie sytuacyę parlamentarną w Wiedniu, w drugiej połowie miesiąca lutego. Ustawa kongrualna uchwalona ze zmianami, którym rząd się sprzeciwiał. Ustawa o należytościach — to ulubione dziecko ministra skarbu — odesłana napowrót do komisyi i to na wniosek posła z prawicy. Projekt o regulacyi rzek galicyjskich, to najsprawiedliwsze i najnaglejsze życzenie tak „wpływowego“ w prawicy czynnika, jakim według zapewnień naszych dobrowolnie rządowych organów są polscy posłowie — projekt ten silnie zakwestyonowany. Koło samo pomimo niebezpieczeństwa sprawie tej grożącego — przeszło przez dwa tygodnie nie zebrało się na naradę, jak temu niebezpieczeństwu zapobiedz... Taki był stan rzeczy około 20 lutego — a myśmy go wówczas scharakteryzowali wyrazem, który jedynie prawdzie odpowiadał: r o z p r z ę ż e n i e.

Nasi urzędowcy silnie na nas za to uderzyli. Twierdzili, że to fałsz, że rozprzężenia nie ma, że pisząc o niem, oddajemy tylko usługę lewicy. Wkrótce potem wystąpił minister skarbu z pamiętną mową budżetową, w której z całą stanowczością zapewnił, że prawica jak była tak jest solidarna, że się nawet jej szeregi silniej niż przedtem zwarły. Potwierdził to w zupełności prezydent ministrów hr. Taaffe, potwierdzili polscy posłowie, którzy w rozprawie budżetowej głos zabrali, i zewsząd odezwały się głosy, iż sytuacya została uratowaną. Przyjmując to do wiadomości, wyraziliśmy zarazem nadzieję, że owo „uratowanie sytuacyi“ odbyło się nietylko bez straty dla naszego kraju, ale że posłowie nasi zapewnili sobie przy tej sposobności załatwienie po myśli kraju tej sprawy, która po tylu doznanych porażkach została jako j e d y n y jeszcze nie odrzucony postulat kraju, jako główny punkt programu, od ostatniego Sejmu przez solidarną z Sejmem delegacyę objęty. Zdawało nam się bowiem, że spełnienie tego co słuszne i sprawiedliwe, to jedyna podstawa do ponownego zwarcia rozchwianych nieco szeregów.

Miesiąc minął od tego czasu — i oto położenie dzisiaj jest gorsze niż było wówczas. Prawica, popełniwszy ten kardynalny błąd, iż popierała ugodę z koleją Północną — zdaną została wraz z rządem na łaskę klubu Coroniniego, który wprost dyktował warunki, i stawiał bez ogródki kategoryczne *aut* — *aut*. Pomijając już, iż liczni członkowie prawicy głosowali w tej sprawie z lewicą — to fakt silnego starcia między referentem Bilińskim a posłem z prawicy Zallingerem, bardzo stanowcze wystąpienie Liechtensteina i Lienbachera przeciw ugodzie, zwłaszcza zaś zajścia ostatniego dnia obrad, dają obraz takiego rozprzężenia, wobec którego sytuacya z lutego przedstawia się jeszcze w świetle bardzo łagodnem. Dwa razy na piątkowem porannem posiedzeniu została prawica pokonaną, raz większością 23, drugi raz 21 głosów. Oba głosowania odnosiły się do spraw naszych — a samo zestawienie tych dwóch spraw, wzięcie na porządek dzienny bolesnej dla Koła polskiego sprawy posła Kozłowskiego, a zrzucenie z porządku sprawy regulacyi rzek galicyjskich nawet w tej skromnej formie, jaką jej nadał wniosek Zeithammera — było dla naszej delegacyi tak dotkliwie upokarzającem, że nie można bez najgłębszego żalu o tem pomyśleć! Takież to jest owo „wpływowe stanowisko“ naszego wiedeńskiego poselstwa, którem nas zawsze pocieszano, gdyśmy pytali o pozytywne wyniki sześcioletniej polityki bezwarunkowego popierania rządu i nieograniczonej dla niego uległości? Więc gdzież się podziała ta większość, którą myśmy z poświęceniem nieraz bezpośrednich interesów kraju tak gorąco i skutecznie popierali, w której Koło polskie było najliczniejszym, a jak nas zawsze zapewniano, najważniejszym czynnikiem — gdzie się ona podziała w chwili, gdy spychano z porządku dziennego sprawę chleba powszedniego dla kraju, a uchwalono n a t o m i a s t wziąć sprawę, która bądź co bądź jest dla Koła upokarzającą? Rozumielibyśmy bardzo uchwalenie przyspieszenia sprawy p. Kozłowskiego n a w n i o s e k K o ł a p o l s k i e g o — ale uchwała taka, powzięta wbrew głosom polskim, i to r ó w n o c z e ś n i e z usunięciem sprawy regulacyjnej — to prawie na zniewagę wygląda. I żeby nas od tego uchronić nie było większości, która zaprawdę miała dla Koła pewne obowiązki.

Takie zakończenie sześciolecia, to dla większości Koła i jego przywódców cios nazbyt dotkliwy. Na razie nie wyprowadzamy z tego wszystkich konsekwencyj. Nie wiemy jeszcze, czy po świętach odbędzie się już tylko ceremonia zamknięcia peryodu ustawodawczego mową tronową — jak zapowiadają czeskie dzienniki — czy też rząd pomimo rozprzężenia prawicy, zechce jeszcze próbować szczęścia, żeby kilka spraw załatwić i czy między niemi znajdzie się jeszcze miejsce na sprawę regulacyi rzek naszych. Nie mamy prawie żadnej nadziei, żeby się to stać mogło. Ale przywódcy Koła polskiego powinni wiedzieć, że jeżeli piątkowe głosowania mają być o s t a t n i m aktem sześcioletniego dramatu, po którym już tylko nastąpi ceremonialny epilog — jeżeli nasze „wpływowe stanowisko“ tem się tylko objawi, że rodak jest ministrem skarbu i że się zwiększyła liczba galicyjskich ekscelencyj, ale że nietylko żadnych politycznych zdobyczy kraj nie zrobił, lecz nawet czysto ekonomiczne a najskromniejsze jego postulaty zostały rzucone do kosza — to zaprawdę dla tego sześcioletniego dramatu jeden tylko tytuł będzie możliwy: **Bankructwo!**

O sytuacyi parlamentarnej pisze *Politik*: „Sesya dodatkowa po świętach bardzo prawdopodobnie się nie odbędzie, choćby już z tego powodu, że główny przedmiot obrad, nowela cłowa już nie będzie potrzebną. Toczą się bowiem w tej sprawie rokowania z Niemcami, i powinny one doprowadzić do pozytywnych wyników. Rada państwa około 20 kwietnia będzie zamkniętą mową tronową. W t y m c e l u i dla posiedzenia, na którem prezydent mieć będzie mowę końcową, zejdzie się Izba poselska w terminie wyżej wskazanym. D l a **prowizorycznej** r e g u l a c y i r z e k w G a l i c y i z a r z ą d z o n e m b ę d z i e w d r o d z e a d m i n i s t r a c y j n e j **co najkonieczniejsze**“.

Politik jak wiadomo ma bezpośrednie stosunki z przywódcami czeskimi a przez nich z rządem. Ale nie samo źródło tylko przemawia za prawdopodobieństwem tej wiadomości. Rozumiemy bardzo, że po zajściach ostatnich dni ogarnęło przywódców parlamentarnych pewne zniechęcenie, głównie zaś chęć uniknięcia ponownych porażek, i dla tego chcą zwołać Izbę już tylko dla ceremonii zamknięcia. Skutkiem tego wniosek Zeithammera w sprawie regulacyi rzek galicyjskich spadłby już z porządku dziennego. *Politik* pociesza nas, że w drodze administracyjnej zarządzonem będzie co najkonieczniejsze dla „prowizorycznej“ regulacyi. To nie jest n i c. „W drodze administracyjnej“ można dokonać tylko tego, na co jest w budżecie wstawiona kwota. Jak małe w stosunku do potrzeby są kwoty budżetowe, wskazaliśmy już w osobnym artykule. To więc żadną miarą nie zastąpi ani pierwotnego wniosku rządowego, opartego na uchwałach Sejmu, ani też nawet skromnego wniosku Zeithammera. Wiadomość *Politik* jest wprost zapowiedzią, że sprawa regulacyi odwleczona znowu na rok cały!

Pokój czy wojna?

Nieporozumienie anglo-rosyjskie w sprawie afgańskiej załagodzone wprawdzie zostało, ale bynajmniej nie umorzone. Sytuacya polityczna jest więc niejasną i każdy zapytuje się: pokój czy wojna? W jednych dziennikach spotykamy się z zapewnieniami pokojowemi — w innych pachnie prochem.

W chwili, gdy zatarg o granicę afgańską przybiera coraz groźniejszy charakter z powodu zbrojenia się Anglii na wielkie rozmiary, zasługuje na uwagę głos najbardziej wpływowego dziennika w Rosyi, nader zbliżonego do sfer rządowych, *Mosk. Wiedomosti*.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż porozumienie się Anglii z Rosyą jest w danej chwili „zawieszeniem broni“ w celu zgromadzenia sił i obustronnego przygotowania się do wojny. — W tym tonie przemawia Katkow i pisze dalej: „Nie możemy się uwolnić od powątpiewań o angielskiej przyjaźni. Prócz szczerości prasy angielskiej skeptycyzm nasz opiera się na pogłoskach, nie mogących w żaden sposób przyczynić się do usunięcia obaw wojny. Opowiadają naprzykład, że waleczny generał Lumsden zajął Herat i uzbraja to miasto jako dyplomata, któremu nieobcą jest wojenna chwała. — Choćby ta pogłoska nie była całkiem prawdziwą, to jednak nie ulega wątpliwości, że Anglicy zbliżają się do Heratu. Londyńskie przynajmniej dzienniki donoszą jako rzecz pewną, że wąwóz Ak-Rabat, główna od północy droga do Heratu, został obsadzony przez oddział wojsk angielskich, a wąwóz ten leży właśnie na naszej linii granicznej, idącej od Ziullagaru do Czemen-Abid. Przyjaźń przyjaźnią a służba służbą. Zaproponowano zawieszenie broni podczas pokoju, a przyjęliśmy je nie z samej li tylko grzeczności. Dzienniki angielskie głoszą o gromadzeniu kolosalnych sił w celu uprzedzenia naszego napadu na Indye. Dają nam poznać, żeśmy nastąpili na stopę dumnej Brytanii, kornie uchylającej czoła przed niemieckim kanclerzem. Wojowniczy patryotyzm opanował anglo-sasów od krańca do krańca Wielkiej Brytanii. Przygotowuje się gdzieś wycieczka na Rosyę z poza himalajskiego grzbietu. Lord Dufferin jedzie do Pendżab dla otworzenia oczów afgańskiego emira i nauczenia go, jakie do niego ziemie należą. Rzecz prosta, że postaramy się także skorzystać z pozostawionego nam łaskawie czasu, aby spotkać przyjaciół naszych na naszej ziemi, podziękować im za zasługi oddane dla etnograficznych i geograficznych badań w celu oznaczenia naszej granicy z Afganistanem, a następnie odesłać ich z honorem do domu. Komisya graniczna — jak mówią — zebrała obfity materyał potrzebnych wiadomości. Pozostaje więc nam wyzyskać go należycie dla porozumienia się z emirem Afganistanu.“

W takim ironicznym tonie piszą dalej *Mosk. Wiedm.* i podają zasady porozumienia się Rosyi z emirem. Zasady te skreślił *Times* jeszcze przed rozpoczęciem się zatargu o granicę rosyjsko-afgańską. Rosya powinna ofiarować Afganistanowi przymierze zamiast nieprzyjaźni i stać się przyjacielem Afganów, oraz innych plemion sąsiadujących z wysuniętemi ich placówkami, powinna ogłosić się za opiekunkę niepodległości Afganów. *Times* dawno to już wyrozumował, a *Mosk. Wied.* w zupełności przyłączają się do skreślonego przez dziennik angielski programu przymierza afgańsko-rosyjskiego. „Lepszego programu nie możemy sobie życzyć — powiadają *Mosk. Wiedm.* dodając na zakończenie następujące uwagi:

„Wszystko nakazuje się spodziewać, że Afganowie będą woleli naszą przyjaźń, aniżeli nieprzyjaźń. Gazeta perska *Szems* wskazuje naprzykład na tę ważną okoliczność, że jeżeli Herat jest kluczem do Indyj, to przez Balk idzie najkrótsza droga do serca Afganistanu. Gdyby Rosyi podobało się zrobić dywersyę na Balk, wtedy siły jej nie potrzebowałyby się wycieńczać w stepowych pozycyach, pozbawionych wszelkiego strategicznego znaczenia. Gazeta perska wysoko ceni korzyści rosyjskiego panowania nad Amu-Daryą. Rosya dawno już faktycznie opanowała Amu-Daryę wysyłając z morza Aralskiego niewielkie uzbrojone parowce, krążące po tej rzece. Amu-Darya jest przeto dla Rosyi gotową operacyjną podstawą i byłoby śmiesznością twierdzić, iż emir Abdurrahmann, o tem nie wie. Zresztą z łatwością moglibyśmy znaleść pokojową podstawę działania dla zawiązania pokojowych dyplomatycznych stosunków z Afganistanem. D l a c z e g o b y ś m y n a p r z y k ł a d n i e m i e l i s i ę o f i a r o w a ć n a p o ś r e d n i k ó w m i ę d z y A n g l i ą i A f g a n i s t a n e m d l a p o p r a w i e n i a p o ł u d n i o w o - w s c h o d n i c h g r a n i c a f g a ń s k i c h o d I n d y j ?“

Jak widzimy mowa *Mosk. Wiedm.* odmienną jest od brzmienia not dyplomatycznych i ma zapewne służyć do wywołania nowych zawikłań, k t ó r e w o j n ą z a k o ń c z y ć s i ę m u s z ą.

W innym artykule zastanawiają się *Moskow. Wiedom.* nad pytaniem: c z y i s t n i e j e d e k l a r a c y a p a r y s k a z r. 1856? — i po dłuższych wywodach dochodzą do wniosku, ż e n i e i s t n i e j e, a przynajmniej nie ma mocy obowiązującej. Rozumowanie organu Katkowa polega na tem, że od czasu podpisania tej deklaracyi karta Europy bardzo się zmieniła tak, że powstały nowe państwa, a znikły całkiem dawniejsze, że zresztą nie wszystkie państwa istniejące w r. 1856 podpisały ją w swoim czasie. „Wówczas zresztą i w warunkach ówczesnych postanowienia konferencyi *mogły* odpowiadać interesom narodowym każdego z państw biorących udział w konferencyi, wówczas też podpisano deklaracyę, ale teraz dużo się bardzo zmieniło“. Czyż przypuszcza ktokolwiek — piszą dalej *Moskow. Wiedom.* — z rzędu uznających moc obowiązującą deklaracyi paryskiej, że Anglia lub inne jakie mocarstwo stosowałoby się do jej wymagań, gdyby to miało szkodzić państwu? Naturalnie nie. — Energia i natarczywość polityki niemieckiej przeciwko Anglii opiera się właśnie na tem, że deklaracya, o której mowa, nie jest podpisaną przez Prusy. Wobec tego Niemcy mogą pokryć morza prywatnemi statkami uzbrojonemi, opatrzywszy je tylko w *lettres de marques*. W końcu *Moskow. Wiedom.* tak konkludują: „Gdy deklaracya paryska odrzuconą została przez świat cały, dla czegóż Rosyanie doktrynerzy i kosmopolici narzucają ją koniecznie Rosyi. Chyba dlatego, że ona jest dla Rosyi nader uciążliwą? Rosya dołączyła

---

UWAGI
nad protokołem obrad sądu konkursowego.

(Dokończenie.)

Nareszcie z tego chaosu wysuwa się wniosek p. Sokołowskiego:

„Jury przyznaje I nagrodę Nr. 6 z wyszczególnieniem zmian koniecznych w razie wykonania takowego, które to zmiany osobna komisya natychmiast wybrana dokładnie oznaczy.“

Wniosek to dziwnie elastyczny: niby znaczy, że komitetowi zostawia się decyzya co do wykonania, a z drugiej strony wygląda na formalną uchwałę jury, aby projekt ze zmianami wykonać. My też przyjmujemy to drugie znaczenie ze względu na to, iż przed zakończeniem obrad, ustanowiono komisyą „mającą d o z o r o w a ć w y k o n a n i e pomnika i przeprowadzenie w nim zmian i poprawek poprzednio wskazanych.“ I w tej to właśnie uchwale, a nie w udzieleniu nagrody p. Dykasowi, leży całe niebezpieczeństwo. Obawa przed skutkami tej uchwały, a nie żadnej innej, wywołała te głośne i ogólne protesty.

Uchwalono więc zmiany, pomimo, że p. Zumbusch uważał poprzednio, iż sądowi konkursowemu „nietyle przysłuża prawo wskazywania zmian w projektach, ile stanowcze orzeczenie, który jest najlepszy“, Zadanie jury — mówi w drugiem miejscu prof. Zumbusch — „nie sięga dalej, jak do przyznania nagród“. Ale o cóż chodziło p. Zumbuschowi? „Będą to poprawki stosunkowo nieznaczne“ — twierdził prof. Sokołowski na początku dyskusyi, o „małych poprawkach“ wspominał i prof. Zumbusch. Zobaczmyż więc, jak wyglądają te „nieznaczne poprawki“. Komisya wybrana w celu ich ułożenia z takiem, po k r ó t k i e j n a r a d z i e (wierzymy!) przyszła przedłożeniem:

„Postać główna ma być bardziej ożywiona i natchniona, a poeta powinien być przedstawiony w sile wieku, Pióro i zwój papieru mają być usunięte, natomiast dodać należy lirę złożoną na odłamie skały i ozdobioną wieńcem laurowym złoconym. Obydwa baseny powinny być zastąpione przez odpowiednie motywa architektoniczne, woda płynąć powinna nie z muszli, ale z szerokiej urny czyli krateru i ma być złocona. — Orzeł ma być bardziej realistycznie wykonany, nie heraldyczny i w postawie znamionującej zabieranie się do odlotu ze wzrokiem skierowanym w przestrzeń. Dwie postacie allegoryczne, tudzież dzieci, powinny być bardziej w duchu narodowym nacechowane.“

Przedłożenie to bez uchwały zatwierdzającej propozycye komisyi, milczeniem zostaje przyjęte, jeden tylko p. Odrzywolski jest przeciwny złoceniu wody.

Oto, czem się stały „nieznaczne“ poprawki! Zmieniono wszystko do szczętu, prócz architektury, którą architekt Odrzywolski na pierwszem posiedzeniu nazwał nieodpowiednią do materyału przepisanego w warunkach konkursu. Odrzucono całą postać Mickiewicza, wraz ze szczegółami: piórem i papierem, dodano skałę, lirę i wieniec, baseny polecono zastąpić motywami architektonicznemi, kazano zmienić figury i dzieci, nawet orła przerobiono, nawet muszlę usunięto i kraterem zastąpiono! Słowem, nagrodzono projekt, z którego nic nie pozostało, w którym wszystko albo było złe, albo źle pojęte. Czy był choć jeden z nadesłanych na konkurs projektów cenionych przez ogół dziennikarstwa i krytykę specyalistów (prof. Łuszczkiewicza w *Kraju*, architekta Zarembę w *Przeglądzie Polskim*), któryby wymagał takich zmian, takiej zupełnej przeróbki? Czyż, nie mówiąc o 2 innych projektach nagrodzonych, *Marja*, *Myśli mojej*, *I ten szczęśliwy*, *Z pod jego dębu*, *Sursum Corda*, lub inne, potrzebowałyby tylu zmian, uwłaczających artyście, a dziwnie mówiących o jury? Każdemu z nich dałoby się coś zarzucić, od niejednego możnaby wymagać pewnych poprawek, każdemu wskazać jeden lub drugi szczegół ujemny, ale żadnego z nich nie ś m i a n o b y traktować z takiem lekceważeniem, z taką bezgraniczną — powiedzmy otwarcie — wyniosłością, z jaką traktowano model p. Dykasa. Życzymy młodemu artyście, aby od takich przyjaciół przez całe życie Pan Bóg go zachował. Żaden wróg nielitościwszego nie wydałby nań wyroku.

O wartości zmian proponowanych wiele powiedziećby się dało, ale zastrzegliśmy się z góry, że tylko nad protokółem, tylko nad przebiegiem rozpraw sądu konkursowego chcemy czynić uwagi.

Z tych też powodów nie zastanawiamy się bliżej nad udzieleniem drugiej nagrody p. Celińskiemu. Nie wchodzimy w to, czy mu się ta nagroda należała lub nie, owszem ze względu na pewną monumentalność i postacie poetycznie pomyślane, chcemy wierzyć, że zasłużył ten projekt na odznaczenie — ale protokół dziwnie ostro z nim się obchodzi. Popiera go jedynie Ex. Popiel, znawcy krytykują go prawie bezwzględnie. P. Guillaume mówi, że „figury robią wrażenie, jakby się błąkały w około podstawy“, że „pomnik ten zamało zaznacza charakter poety, co zaś do piedestału, to ten jest bez ż a d n e j a r c h i t e k t u r y i musi być gruntownie zmieniony“. P. Zumbusch twierdzi, że „pomnik ten w całości jest n i e m o ż l i w y: architektura i figury poboczne nie mają ze sobą ż a d n e g o z w i ą z k u. Jest to raczej g r o b o w i e c, który można pomieścić chyba w kościele lub na cmentarzu. Figury poboczne robią wrażenie, jakby się przechadzały po pomniku“. I po takiej ocenie (nie wchodzimy w to czy słusznej), możnaż się było spodziewać odznaczenia drugą nagrodą tego projektu? Czyżby prawdą to było co pisze w *Czasie* p. Hugo Zathey, iż uczyniono to z grzeczności dla Eks. Popiela?

Dla czego trzecią nagrodę otrzymał projekt p. Barącza — tego protokół nie uważa całkiem za stosowne motywować.

Po milczącem przyjęciu zmian proponowanych przez komisyą, udzielono listy pochwalne bez dyskusyi i zdaje się nawet bez formalnego głosowania. Obejrzano place i jakby wykonanie idealnego projektu p. Dykasa było już zdecydowanem, wybrano nawet komisyą dozorującą, porozumiewano się z prof. Zumbuschem co do giserni, której ma być odlanie figur powierzone i wreszcie zakończono obrady.

Uwagi nasze nad protokółem nie byłyby zupełne, gdybyśmy pominęli jedno zdanie, wypowiedziane przez Eks. Popiela, a służące obecnie, jak widzimy, kilku pismom za punkt wyjścia w obronie jury. Ekscellencya twierdził mianowicie, iż w razie, gdyby nie przyznano pierwszej nagrody „wedle pierwotnych warunków, należałoby się udać do zagranicznych artystów, czego wobec prac wystawionych uniknąć można i należy“. Rzeczywiście była kiedyś mowa w komitecie, iż w razie nieudania się konkursu, trzeba będzie wezwać pomocy artystów zagranicznych, ale, ażeby komitet zamienił to swoje zapatrywanie w uchwałę, o tem nie wiemy. A zresztą, choćby uchwała taka istniała, to dopóki nie weszła w życie, dopóki skutkiem niej nikt nie nabył praw, o które mógłby na drodze sądowej się upominać, dopóty uchwała ta każdej chwili zmienioną być może. Komitet uchwalał, komitet ma prawo uchwałę swoją cofnąć. Komitet zresztą niejednokrotnie dał dowody, że uchwały najważniejsze, s t a n o w c z o powzięte, bez żadnej podstawy naruszał. Przypomnijmy sobie sprawę miejsca na pomnik Mickiewicza. Kiedy Rynek został już przyjęty, wystąpił pierwszy sąd konkursowy z projektem, aby pomnik postawić na placu Franciszkańskim. Skutkiem silnej interwencyi opinii, na wniosek reprezentantów Warszawy, poparty przez marszałka Zyblikiewicza, komitet powziął s t a n o w c z ą, n i e o d w o ł a l n ą uchwałę, aby pomnik stanął na Rynku. Pomimo to, pojawia się plan radcy Rzewuskiego i nad planem tym komitet debatuje. Znowu powstają głosy niezadowolenia, sypią się dziennikarskie protesty i znowu po raz trzeci s t a n o w c z a, n i e o d w o ł a l n a co do Rynku zapada uchwała. — A mimo to widzimy z protokółu, jak członkowie jury spacerują po placach Dominikańskim i Franciszkańskim, co dowodzi, że jeszcze nie dali za wygranę. Oto próbka trzymania się komitetu swoich własnych postanowień.

Pan Popiel nie chce złamać jakiejś gdzieś zapisanej, albo może i niezapisanej, a w każdym razie łatwo mogącej być zmienioną, uchwały — i dla tego sąd łamie uchwałę stanowczą komitetu, uchwałę weszłą w życie, do której nabyli prawa konkurujący, łamie bowiem warunki konkursowe, ogłoszone na podstawie uchwały komitetu. Gdzie więc logika, gdzie konsekwencya? Zaprawdę, dla sądu istniało jedno tylko prawo, a tem były warunki konkursu, a jeżeli te wymagały udzielenia nagrody pierwszej, tylko b e z w z g l ę d n i e dobremu projektowi, to żadna uchwała powzięta lub niepowzięta przez komitet, wpływu tu mieć nie mogła. Dziwna rzecz, że tak jasnej sprawy nie pojmują niektóre dzienniki i ubolewają nad tem, że sąd m u s i a ł udzielić pierwszą nagrodę. I my ubolewamy, ale nad temi dziennikami, bo one pierwszej nagrody na egzaminie z logiki nigdyby nie otrzymały.

A przed samem zakończeniem naszych uwag słówko jeszcze do prof. Zacharjewicza. Przemawiając za projektem p. Dykasa szanowny profesor rzucił nawiasowo zdanie, iż nie zraża się wcale obawą, że może ten projekt n i e o d p o w i e ż y c z e n i o m p u b l i c z n o ś c i, bo ta „nie składa się z samych znawców i nie jest u nas dość artystycznie wykształconą“. Pomijając ową bezwzględną wiarę w siebie, pomijając obrazę sędziów, którzy zupełnie zmienili i skrytykowali

swój podpis do podpisów innych mocarstw, obecnie już nie istniejących, czyż ją to może obowiązywać względem mocarstw obecnie istniejących, chociaż o nich wówczas nawet mowy być nie mogło? Mamy niezaprzeczone prawo powiedzieć, iż deklaracya paryska nie istnieje i nikt nie może nam przeszkodzić użyć prywatnych okrętów, jako najlepszej broni w wojnie morskiej z którémkolwiekbądź z mocarstw obecnie istniejących". Do słów powyższych dodajemy informacye, iż na streszczony artykuł należy patrzeć, jako na wskazówkę udzieloną na wypadek wojny z Anglią, gdyż obecne porozumienie rosyjsko-angielskie *Moskow. Wiedom.* uważają tylko za zawieszenie broni. „Porozumienie to jest tak nagłe, iż robi wrażenie, że obie strony zgodziły się na nie tylko dlatego, że potrzebują zebrać się z siłami."

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów 28 marca.

Pod przewodnictwem hr. Russockiego Włodzimierza odbyło się dzisiaj zgromadzenie gal. kasy oszczędności. Obecnych 50 członków. Zagajając posiedzenie wspomniał prezes o stratach, jakie kasa poniosła w r. ubiegłym przez śmierć ś. p. Kraińskiego Maurycego, dr. Rayskiego Tomasza, dr. Smiałowskiego szczęsnego i Jana Szydłowskiego. Zgromadzenie przez powstanie oddało cześć pamięci zmarłych.

Sprawozdanie o darze 10.000 złr. dla dotkniętych powodzią, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie dyrektor p. Zima Franciszek złożył sprawozdanie z czynności dyrekcyi i o stanie majątkowym kasy. Z bilansu wyjmuję ważniejsze daty. Stan czynny: Pożyczki hipoteczne 8.742.456 (centy opuszczamy). Pożyczki gminom i powiatom 660.494. Pożyczki Towarzystw zaliczkowych 346.325. Weksle 1,440.725. Rachunek bieżący zastaw papierów 2,627.846, rachunek bieżący zakładów kredytowych 410.618, odsetki zaległe 116.434. Gotówka 220.347. Stan bierny. Wkładki 14,135.761, rachunki bieżące gmin, zakładów publicznych i t. d. 102.586, różne fundusze 215.090, odsetki naprzód pobrane 92.338. Czysty zysk 69.041 złr. Nadto w oddzielnym zarządzie posiada kasa następujące fundusze: Rezerwowy 1.658.189 złr. (nominalnej wartości) emerytalny 266.875, pamiątkowy 103.882, stypendyjny dla dzieci urzędników kasy oszczędności 7.018, fundacya nagród dla sług 9.942, depozyta 8.377.

Ponieważ fundusz rezerwowy przewyższa znacznie stan przepisany statutem, przeto dyrekcya nie wnosi o dalszą jego dotacyę, kwotę zaś 29,300 dołącza do czystego zysku. Z ogólnej więc kwoty 98.432 przyjęto następujący rozdział: 5.000 złr. do dyspozycyi dyrekcyi, 6.432 złr. na remuneracye dla urzędników i sług, 7.000 złr. na cele humanitarne i pożyteczne, 80.000 złr. do funduszu pamiątkowego.

Jak wiadomo, zgromadzenie przed kilku laty uchwaliło, aby nie rozdrabniać datków co roku, chociaż bowiem bez wątpienia darami temi kasa bardzo wiele korzystnego zdziałała w kraju, a rozdała w ten sposób już 177.553 złr., mimo to daleko korzystniej będzie stworzyć jaką wielką fundacyę i tym sposobem powstanie jakaś wieczysta pamiątka. Jaka to jednak ma być fundacya, dotychczas o tem nie myślano, i dlatego dr. Madeyski M. wniósł, aby dyrekcya wraz z wydziałem na przyszłe zgromadzenie przedstawiła swoje wnioski. Przeciw temu wnioskowi wystąpili pp. Russocki, Roiński i Podlewski Edward, głównie z tego powodu, że fundusz pamiątkowy jeszcze jest zbyt mały, aby można jaką wielką fundacyę ugruntować. Z tegoroczną dotacyą wynosić będzie do 184.000 złr. Wniosek ten dr. Madeyskiego upadł, jak również drugi, aby z zysku premiować biednych wkładkujących, jak się to dzieje w innych austryackich kasach.

Dyrektor p. Zima wyjaśnił, że w innych kasach wkładki są ograniczone do pewnej wysokości, a przedewszystkiem książeczki opiewają na nazwisko wkładającego, któremu jedynie przysługa prawo wyjęcia, a nie na okaziciela, jak się to u nas dzieje, przez co oczywiście owo premiowanie jest utrudnione.

Z porządku dziennego, nastąpiło sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutorium dyrekcyi.

Ponieważ czynności kasy ogromnie się wzmogły, i jeden dyrektor urzędujący jest zbyt obarczony pracą, przeto wydział wraz z dyrekcyą postanowili systemizować posadę drugiego dyrektora, a jako kandydatów przedstawione zgromadzeniu terno: dra Smolkę Karola, p. Domaszewskiego, dra Stromegera. Zgromadzenie 37 głosami (na 48) wybrało p. Smolkę K., dotychczasowe go sekretarza kasy.

Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. Dąbrowski Wacław prezydent miasta, dr. Gross Piotr reprezentant Tow. wzaj. ubezpieczeń i p. Wiktor Jakób dyrek. Tow. kred. ziem. Do wydziału weszli: pp. Bozdanowicz A., dr. Kratter Ferdynand, dr. Madeyski i dr. Tchórznicki Aleksander.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 marca.

Dziennik Poznański energicznie występuje przeciw artykułowi *Kraju*, który gani stanowisko reprezentacyi polskiej w Berlinie, raz występując przeciw prawnej podstawie traktatów wiedeńskich z roku 1815, a następnie przeciw metodzie polskiej parlamentarnej akcyi. *Kraj* nie rozumie, jakie dla naszej akcyi politycznej mają przyrzeczenia i stypulacye traktatów wiedeńskich, lecz widzi w nich przedawniony pergamin. Co zaś do metody parlamentarno-politycznej naszych reprezentantów, *Krajowi* wydaje się ona zbyt gwałtowną, niepotrzebnie drażniącą Niemców i rząd hałasami, które mogą tylko wywoływać ucisk i represyę. „Tego rodzaju wystąpienia, słusznie powiada *Dz. Pozn.*, są tylko wodą na młyn naszych przeciwników, a jeżeli wolno nam mieć jakąbądź słuszną pretensyę do prasy polskiej poza granicami naszej dzielnicy, to co najmniej tę, aby niepowołaną krytyką, pochodzącą czy to z jej taktycznych względów, czy z niedostatecznej znajomości naszych stosunków, czy z fałszywych przywidzeń politycznych, nie kusiła się rozbrajać, ubezwładniać i paraliżować systemu obrony tych, którzy wśród tylu trudności i tak ciężkiego zagrożenia walczą o byt narodowy na kresach".

Napływ ludności polskiej z Królestwa Polskiego do Prus Wschodnich połączony jest, jak to przyznają pruskie oficyalne dzienniki, z dobrem rolnictwa, a mimo to, że owo rolnictwo jest protegowane przez sfery rządowe, *Nordd. Allg. Ztg* energicznie występuje przeciw napływowi polskiej ludności w tych słowach: „Rozmiary, jakie przybrała immigracya rosyjsko-polskich żywiołów do naszych wschodnich prowincyj, zwróciły uwsgę organów rządowych i prasy narodowej. Wprawdzie wszyscy się zgadzają, że przybytek podobny jest pod względem ekonomicznym pożądanem uzupełnieniem mocno przetrzebionych rolniczych sił roboczych przez wychodztwo do Ameryki. Nie można jednak z drugiej strony zataić, że nasycenie miejscowej ludności przez obce żywioły trudne do przyswojenia, pociąga za sobą niebezpieczeństwa i niedogodności bardzo poważnej natury, wobec których wspomniane wyżej korzyści ekonomiczne ustąpić powinny.

„Zarządzone badania wykazały, że obawy zupełnej zmiany narodowościowych stosunków w pewnych okręgach pogranicznych, wystawionych przeważnie na napływ wychodźców, nie są przesadzone. Wobec pojawu, który gdyby dalej się rozwijał, sprowadziłby formalną polonizacyę pewnych okręgów nadgranicznych naszego państwa, zadanie tegoż jest bardzo jasne.

„Jak się dowiadujemy, wydano już stosowne rozporządzenia, aby zapobiedz dalszemu przypływowi, oraz zapomocą wydalania w rodzinne strony położyć koniec uciążliwościom, wytwarzanym przez żywioły należące do obcej narodowości. Tyle *Nordd. Allg. Ztg.*

A więc wydaną została wojna interesom ekonomicznym państwa, ponieważ ten interes przypadkowo schodzi się z interesem narodowego żywiołu polskiego w obrębie pruskiej monarchii. Mamy więc nowy objaw pruskiej polonofobii.

W. Allg. Ztg. pisze, że mylnem jest zdanie, jakoby zepchnięcie z porządku dziennego wniosku Zeithammera w sprawie regulacyi rzek galicyjskich, było nastąpiło głównie głosami klubu Coroniniego. Z klubu tego było obecnych tylko sześciu posłów, a z tych głosowało 3-ech za wnioskiem, 3-ech przeciw. Jeżeli tak — to skądże się wzięła większość nieprzychylna sprawie, i to większość 21 głosów? Oczywiście na prawicy samej były te głosy oddane. Najlepsza ilustracya do owego „skonsolidowania", o którem tyle się mówiło, i do „wpływowego stanowiska Koła polskiego" wśród klubów prawicy.

Po zamknięciu sesyi Rady państwa odbyła się narada lewicy. Przebieg narad według dzienników wiedeńskich był następujący: Na początku przewodniczący p. Plener odczytał szereg adresów, wyrażających zgodę wyborców z postępowaniem lewicy. Następnie mówi o bliskich wyborach do Rady państwa i o porozumieniu się w tej mierze z reprezentantami istniejących komitetów wyborczych krajowych, wreszcie uwiadamia, że subkomitet, złożony z 34 posłów, z wszystkich krajów i wszelkich odcieni lewicy, postanowił ogłosić manifest klubu o czynności parlamentarnej stronnictwa w ubiegłej sześcioletniej kadencyi i o zachowaniu się na przyszłość. Projekt tego manifestu już jest wypracowany i będzie wręczony członkom klubu, jeżeli po świętach wielkanocnych Izba się zbierze. Jednak na wypadek wszelki i w przypuszczeniu, że się Izba już więcej nie zbierze, wzywa przewodniczący członków do postawienia stosownych wniosków. Po krótkiej dyskusyi zgodzono się jednogłośnie na to, aby komisya klubu ogłosiła sprawozdanie z sześciolecia i zarządziła, co uzna za stosowne. Zarazem uchwalono komisyi gorące podziękowanie za kierownictwo dotychczasowe i zupełne zaufanie, poczem przewodniczący w odpowiedzi położył szczególny nacisk na to, iż jedności i karności członków należy przypisać wszelką zasługę, a zarazem wyraża nadzieję, że taż sama jedność i karność utrzyma się i w czasie nadchodzących wyborów.

Niedawno czeska *Politik* odebrała z Wiednia wiadomość, według której zaburzenia w Albanii w ścisłym pozostają związku z widokami polityki austryackiej. Albańczycy są narodem nader zręcznym i politycznie ważnym. Na położenie jego zwrócił uwagę papież, Austrya i Włochy. Austrya przeważnie państwo kontynentalne ma szczególne interesa w Albanii, zwłaszcza że ten żywioł nie ma nic wspólnego z sławiańskiemi i greckiemi planami i sprawami". Rozszerzenie austryackiej okupacyi Bosnii do Mitrowicy to — „kwestya, nad którą obecnie we Wiedniu się zastanawiają a może i rozstrzygają". Jeżeli tak rzeczy stoją, to Austrya weszła już w porozumienie z północną Albanią, a mojem zdaniem — pisze korespondent *Politik* — zgoda ta już nastąpiła. Gdy wojska tureckie nie zdołają uśmierzyć albańskich rozruchów, wtedy okaże się konieczność postępowego ruchu Austryi ku Mitrowicy. Co się zaś tyczy rozruchów w Macedonii, do której mają pretensyę Bulgarowie, Grecy i Serbowie, to Austrya, pragnąc utrwalić swój związek z Solunem, nie może ich ignorować, jak również oświadczenia dziennika *Makedoński Głas* o wzrastających sympatyach Macedończyków do Austryi. Pogodzenie wszystkich interesów jest nadzwyczaj trudnem, zwłaszcza, jeżeli Grecy nie wyrzekną się pretensyi do północnej Macedonii. Rosya ma dość zajęcia w Azyi, przeto z tej strony planom austryackim nic nie zagraża. „Jak więc widzimy korespodent *Politik* nie uważa spraw macedońskich za wewnętrzne sprawy Turcyi. Ponieważ niezgoda między Bulgarami i Serbami wzrasta z powodu Macedonii, przeto korespondent robi uwagę, „iż Austrya nie mogąc dać Serbom ani Skopla, ani Kumanowa, może im tylko ofiarować górną część Pczynia dla zaokrąglenia ich granic kosztem Bulgarów. Lecz na to przecież Rosya się nie zgodzi". Do tej korespondencyi *Politik* dodaje ze swej strony, że rozwiązanie kwestyi macedońskiej wtedy tylko będzie możebnem, gdy nastąpi ścisłe rozgraniczenie sfery wpływu Rosyi i Austryi na półwyspie Bałkańskim. Lecz sojusz tych dwóch mocarstw jest zbyt młodym, aby mógł rozwiązać tak zawiłą kwestyę jak macedońska. Dzienniki wreszcie rosyjskie dodają, iż wobec porozumienia się Rosyi i Anglii w sprawie afgańskiej Austrya poskromić musi swój zapał wojowniczy.

Na teatrze spornym w Afganistanie zawieszenie broni. Inaczej nie można nazwać tego, że Rosya nie cofnęła swoich wojsk z dotychczasowych stanowisk, bo — jak gabinet angielski sam wyjaśnia, terytoryum zajęte przez wojska rosyjskie nie należy do Afganistanu. Przyznanie takie jest widocznie dowodem, że Anglia unika wszelkiego starcia, aby tymczasem przygotować się zbrojno, bo jak wmawiają w siebie — ta strona odniesie w końcu zwycięztwo, która dłużej wytrwa w postawie energicznej, a do takiego wystąpienia energicznego Anglia jeszcze nie gotowa, tem mniej, że i na teatrze wojny w Sudanie zupełnie się jej nie powodzi. Głośna wyprawa jen. Wolseleya do Chartumu spełzła na niczem; resztki wojska zdziesiątkowane chorobami i niedostatkiem żywności stoją bezczynne; wojsko gen. Grahama, którego przeznaczeniem jest zdobyć drogę z Suakimu na dolinę Nilu, mimo kilkakrotnych krwawych potyczek i chwilowych zwycięztw nie może się posuwać dalej. Aby coś zrobić, trzeba oba wojska znacznie wzmocnić; a teatr wielce prawdopodobnej wojny w Afganistanie będzie wymagał sił znacznych. Dla tego to — jakby w przededniu wielkiej wojny, robią się olbrzymie przygotowania w Anglii. Cała marynarka wojenna otrzymała już dawniej rozkaz pogotowia; chociaż Anglia ma największą flotę wojenną, mimo to najmuje jeszcze statki prywatne i uzbraja je pospiesznie. Jak z ostatnich telegramów widać, orędzie królowej zapowiada także zmobilizowanie całej siły zbrojnej lądowej, tak rezerwy jak milicyi. A tymczasem dyplomacya stara się o sprzymierzeńców. O Turcyą, którą formalnie pomiatano, bo bez oglądania się na jej prawa, robiono w Egipcie, co się podobało, teraz toczą się zabiegi, aby uzyskać jej przymierze i pomoc.

Według jednych doniesień — mają się toczyć układy Granville'a z pełnomocnikami tureckimi Mussurusem i Fehmim na zasadzie uznania praw sułtana do zwierzchniej władzy nad Egiptem i Sudanem w celu pozyskania jej pomocy na wypadek wojny z Rosyą. Według innych doniesień zaś i Rosya nie zasypia sprawy i robi zabiegi, aby Turcyą dla siebie pozyskać.

Dopóki sprawa zatargu granicznego w Afganistanie nie przestanie mieć charakteru wyłącznie miejscowego, dopóty oddziaływanie jej na sprawy europejskie będzie słabem; dopiero przystąpienie Turcyi bądź na jedną bądź na drugą stronę nada zawikłaniu cechę europejską i może zbliżyć znacznie teatr wojny, a nawet przenieść go po części do Europy. Stąd pochodzą obawy, które najpierw na giełdach się zdradzają. Na wczorajszej giełdzie wiedeńskiej był znaczny spadek papierów.

W sobotę odbyła się w francuskiej Izbie deputowanych bardzo ożywiona rozprawa nad interpelacyą Graneta w sprawie tonkińskiej. Interpelant, a za nim i inni mowcy opozycyjni podnosili dawny, tylekrotnie już powtarzany a zawsze przez głosowanie w Izbie uznawany zarzut, iż rząd niepotrzebnie powikłał Francyę w wojnę, bez urzędowego ogłoszenia wojny. Jak może — zapytywał Granet — rząd wobec Europy reklamować dla Francyi prawa strony wojującej, skoro od parlamentu nie uzyskał zatwierdzenia? Dalszy ciąg interpelacyi Graneta zamienia się w spór osobisty między nim a ministrem Ferrym, któremu interpelant zarzuca wręcz niewiarygodność i kończy: „Brak zaufania do Izby i brak otwartości i przezorności postawił kraj wobec bolesnej alternatywy: albo hańba odwrotu albo — szaleństwo."

Ferry nie pojmuje, dlaczego Granet wznowił tylekroć już podnoszoną interpelacyę. Kraj zna cel ekspedycyi; zupełne i lojalne wykonanie układu w Tien-Tsin, w czercu 1884 zawartego. — Uchwały Izby dowodzą jej zaufania do rządu. Zasiłki zostały wysłane i doszły już miejsca przeznaczenia. Dowódcy mają zupełne zaufanie kraju, a co się mówi o złym stanie armii, jest nieprawdą. Małe porażki w każdej wojnie zdarzają się, nie trzeba tracić cierpliwości i wytrwałości. Zapomnieć należy o sporach wewnętrznych i okazać jedność, gdy chodzi o honor ojczyzny i jej sztandaru. Przemawiają jeszcze z opozycyi Raoul, Duval i Clémenceau — i wnoszą następującą rezolucyę: Izba przechodzi do porządku dziennego, w przekonaniu, że jaśniejsza i bardziej przezorna polityka jedynie może doprowadzić do honorowego rozwiązania kwestyi. Rząd nie przyjął tej rezolucyi, którą też Izba 254 głosami przeciw 227 odrzuciła. Ribot i Charmes wnoszą następujący porządek dzienny: Izba w zaufaniu do armii i jej dowódców, przechodzi do porządku dziennego. Ferry z początku przyjmował tę rezolucyę — dopiero ironiczne okrzyki opozycyi zmusiły go do oświadczenia, że jako dowodu zaufania żąda prostego przejścia do porządku dziennego, co też 273 głosami przeciw 227 uchwalono.

Tymczasem na teatrze wojny nastąpił zwrot niepomyślny dla Francyi, który, gdyby był Izbie wiadomy w sobotę, byłby może wpłynął na zmianę jej uchwał. Jak dzisiejsza depesza donosi (patrz telegramy) Negrier ranny musiał z wojskiem swem opuścić Langson i wycofać się na bezpieczniejsze pozycye. Spodziewać się jednak można, że ta strata rychło będzie powetowana, jak bowiem donosi *Agence Havas* posiłki już nadeszły wraz z wszelkiemi zapasami amunicyi, której brak był jednym z powodów cofnięcia się a równocześnie odeszły z Francyi nowe posiłki. W każdym razie musi Francya teraz działać bardzo energicznie, przestać wysyłania drobnych oddziałów, a wysłać siły znaczniejsze, jeżeli nie ma narazić się na zupełną utratę wpływu w Azyi i zajętego tamże stanowiska.

Z Sofii piszą do *Mosk. Wiedom.*: naprężone stosunki ks. Aleksandra do zagranicy nie są już dziś tajemnicą. Dwuznaczna polityka księcia pozbawiła Rosyę nawet tego wpływu na sprawy wojskowe Bulgaryi, które w r. 1883 pułkownik Kaulbars uważał jako jedynie dla Rosyi ważne. Korespondent sądzi, że bawiący w Petersburgu ks. Kantakuzen otworzy rządowi rosyjskiemu oczy na stan rzeczy w Bulgaryi! Jeżeli *Mosk. Wiedomosti* piszą o naprężeniu stosunków księcia do zagranicy, to widocznie w oczach redakcyi Rosya sama jest już całą zagranicą, ponieważ może tu być mowa tylko o nieporozumieniu z Rosyą, która pomimo „oswobodzenia" nie umiała pozyskać zaufania i sympatyi w Bulgaryi.

Kronika.

Kraków, 30 marca

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę 1 kwietnia. Na porządku dziennym oprócz wielu spraw mniej ważnych, postawionym jest wniosek nabycia zbioru gemm i kamei od p. Schmidta-Ciążyńskiego dla Muzeum Narodowego. Na tajnem zaś posiedzeniu Rada mianować będzie urzędników na trzy posady: rewidenta techniczno-rachunkowego, nadetatowego adjunkta rachunkowego i prowizorycznego inżyniera sanitarnego.

W sprawie założenia „Sokoła" odbyło się wczoraj w mieszkaniu prezesa komitetu organizującego Stowarzyszenie, p. Michała Bałuckiego, zgromadzenie p. komitetowych, na którem w myśl brzmienia statutu postanowiono zebrać odpowiednią dla zwołania Walnego Zgromadzenia liczbę członków. Wpisy przyjmują członkowie komitetu organizującego, pomiędzy którymi są delegaci akademickiej młodzieży. Z powodu feryi na uniwersytecie i bardzo małej liczby akademików bawiących w Krakowie, — walne zgromadzenie zwołanem zostanie zapewne dopiero po świętach.

W kościele katedralnym na Zamku odprawioną będzie we środę, czwartek i piątek o godzinie 4 tej popołudniu t. z. Ciemna jutrznia czyli odśpiewywane będą przez duchowieństwo Treny pokutne proroka Jeremiasza przeplatane śpiewem chóru katedralnego, który pod kierunkiem p. Rychlinga wykona utwory starych mistrzów kościelnych. We czwartek ks. biskup Dunajewski dopełni tamże ceremonii umywania nóg o godzinie 11. Ta sama ceremonia powtórzoną zostanie tegoż dnia popołudniu w kościele Archiprezbyteryalnym przez ks. Infułata Bobra.

Za spokój duszy Zygmunta I odprawioną zostanie we wtorek w grobach królewskich na Wawelu o godzinie $9^1/_2$ rano msza św.

Prezydent Smolka oraz wielu posłów przejechało wczoraj z Wiednia przez Kraków udając się na święta do Galicyi i Bukowiny.

Komenderujący ks. Windischgrätz wyjechał do Wiednia, aby uczestniczyć w pogrzebie kardynała Schwarzenberga.

Pan Jan Dobrzański, były redaktor i właściciel *Gaz. Nar.*, jak donoszą z Mentony, gdzie bawi dla kuracyi, ma się znacznie lepiej. Powrócił humor i apetyt, zasłużony publicysta z oddalenia żywo zajmuje się teatrem skarbkowskim, którego jest dyrektorem. Niezadługo p. D. udać się ma do Medyolanu dla angażowania śpiewaków na przyszły sezon operowy we Lwowie, oraz aby kupić od Ponchellego „Giocondę."

P. Jan Zacharyasiewicz, zasłużony i powszechnie ceniony powieściopisarz, w przyszłym miesiąu święcić będzie trzydziestoletnią rocznicę wydania pierwszej swojej powieści „Uczony". (Lwów 1885 r. u Kalenbacha.)

Kardynał Schwarzenberg (Fryderyk, Jan, Józef, Celestyn) arcybiskup pragski, zmarły w Wiedniu, urodził się także w tem mieście 6 kwietnia 1809 roku. Kapelusz kardynalski otrzymał jeszcze z rąk papieża Grzegorza XVI, 24 stycznia 1842 r.

Kuratela. Tutejszy sąd kraj. ogłasza, że nad bezsamowolną Zofią hr. Potulicką rozciągniętą została kuratela i że kuratorem jej obrano Ignacego hr. Potulickiego.

Teatr. Sprawozdanie z przedstawienia benefisowego zeszłej soboty odkładamy dla braku miejsca do jutra, tembardziej, iż sztuka Gustawa Freitaga „Księżna Udaszkin", po raz pierwszy odegrana na naszej scenie, a od dłuższego już czasu nie ustępująca z repertuaru scen niemieckich, na obszerniejszą ze wszech miar zasługuje recenzyę. Dziś wspomniemy tylko, że rola hr. Waldemara, którą świetnie odegrał p. Rieger, przez znakomitych artystów niemieckich zaliczaną bywa do najbardziej popisowych i często obieraną na występy gościnne. Oklaski, jakiemi przywitano beneficyanta, a którym nie było końca, świadczą, jak wysoko ceni publiczność nasza jego talent i sumienną pracę.

Siamscy bracia. *Goniec niedzielny i świąteczny*, czasopismo ilustrowane, rozpocznie wychodzić od 1 kwietnia b. r. we Lwowie, jak głosi tytuł, w każdą niedzielę i święto. Pismo to w prospekcie ogłasza program zupełnie jak i rozpoczynający żywot w Krakowie *Kuryer świąteczny*, iż czytelnikom dawać będzie obfitą treść z wszystkich gałęzi literatury, kronikę krajową i zagraniczną, nowiny ze świata, sprawozdania artystyczne, z dziedziny gospodarstwa miejskiego i wiejskiego, korespondencye itd. Humorystyka zająć ma także obszerne miejsce, a oprócz tego prenumeratorowie otrzymywać będą bezpłatny dodatek powieściowy.

Widocznem jest z prospektów, iż na *prima aprilis* powstają dwa nowe o identycznym programie czasopisma, jednakich niemal tytułów. Główne różnice zachodzą te tylko, iż jedno pismo wydawanem będzie we Lwowie, drugie w Krakowie *Goniec świąteczny* lwowski tem się jeszcze różni od *Kuryera świątecznego* krakowskiego, iż wychodzić będzie częściej, bo i we wszystkie święta, a oprócz tego, że będzie pismem ilustrowanem.

Siamskim braciom życzyć trzeba długiego żywota i wobec jednakich aspiracyj, skutecznej rywalizacyi o względy publiczności, bez których, jak bez powijaków, nawet z dzieciństwa trudno się wydobyć.

Redaktora czas jakiś wychodzącej w Krakowie *Gazety przemysłowej* Benedykta Filipowicza z Tyrnawy Wołoskiej pod Sanokiem, poszukuje sąd krajowy za zbrodnię oszustwa.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla niektórych tutejszych pp. rękodzielników i przemysłowców, gdyż ci stali się mimowolnie narzędziem w ręku wyzyskującego, przez zamieszczenie w wydawanym przez Filipowicza pisemku, odezwy do kolegów, podpisami stwierdzając, iż *Gazeta przemysłowa* uchodzić mogła za fachowy i własny ich organ.

Krakowski korespondent *Dziennika Polskiego* potwierdza niepokojącą ogół Krakowian pogłoskę o zjeździe do naszego grodu trupy niemieckich aktorów pisząc: „Dyrekcya Karlteatru w Wiedniu objawiła podobno życzenie, aby w maju i czerwcu trupa tegoż teatru dała szereg przedstawień w Krakowie, natomiast zaś nasi artyści produkowaliby się w Karlteatrze". Trupa dająca obecnie widowiska w wiedeńskim teatrze Karola wystawia przeważnie operetki. wodewile, farsy, słowem daje widowiska tylko dla rozrywki licznej ludności stolicy.— Jaką korzyść moralną odnieśćby mogli Krakowianie z ujrzenia trupy tej w swoim teatrze, grającej naturalnie w niezrozumiałym dla szerszej publiczności języku, dobrze powinien się zastanowić zarząd subwencyonowanego przez kraj, polskiego teatru, a ani wątpimy, iż po zastanowieniu się w żaden sposób do tego dojść nie powinno. — Co się tyczy wyekspedyowania aktorów naszych do Wiednia, nie rościmy sobie prawa do zabraniania im tego lub wydawania sądu w tej mierze, — jest to rzecz natury prywatnej; a chociaż miasto obchodzićby się musiało bez teatru, praktykuje się to co rok i nie ma na to niestety żadnego środka zapobieżenia.

Z obowiązku zanotować się godzi, iż niektóre znów dzienniki zapewniają o zjeździe do Krakowa na lato operetki lwowskiej. — Mile zawsze widziani goście lwowscy w tym roku tem droższymi staćby się mogli, iż przyjazdem zapobiegliby — najazdowi z Wiednia.

Posada dyrektora biur pomocniczych w randze VIII stopnia znajduje się w tutejszym sądzie kraj. do obsadzenia. Kandydaci mają podania swoje wnieść do prezydyum sądu w terminie dni 14.

Swięta wielkanocne u Izraelitów rozpoczynają się dnia 30 bm., w poniedziałek wieczór, i trwają do środy wieczora, następnie święta rozpoczną się w wieczór niedzieli wielkanocnej i skończą się wieczorem we wtorek wielkanocny.

Piękna pogoda od kilku dni ustaliła się w naszem mieście. Wczoraj liczna publiczność poraz pierwszy w tym roku używała spaceru na plantacyach. Wiosna nie kalendarzowa, lecz rzeczywista szybko się zbliża, — aby tylko o słonecznych ciepłych dniach nie trzeba było powiedzieć, jak o kwiatkach poeta — zawcześnie.

Krzemionki nie będą już zazdrościć skale Kmity legendy miłosnej, jaka się z tą ostatnią wiąże. Jan Wojnarowski 22-letni murarz wyszedłszy wczoraj popołudniu w towarzystwie dwóch „aniołów" chociaż bez skrzydeł, na przechadzkę, w chwili uniesień czy też nieporozumień miłosnych rzucił się ze skały na Krzemionkach i życie swoje.... na szwank wystawił potłukłszy się mocno. Odniesiono go do domu.

Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Abramowicza „Przezorność", Kornbeka „By

---

pomnik p. Dykasa nazwany przez prof. Z. genialnym, a więc także nie byli dość artystycznie wykształceni, i nie poznali się na geniuszu, przez p. Zacharyewicza odkrytym, wypada jeszcze wyrazić zdziwienie, jak podobne słowa wyjść mogły z ust sędziego. Zkąd ta wiadomość z góry, że projekt się nie podoba? i czy sędzia konkursowy, kierujący się poczuciem piękna, wierzący, iż uczynił wybór trafny, powinien przypuszczać, że idzie wbrew opinii ogółu? Sędzia przeciwnie winien mieć silną wiarę, iż działa w myśl ogółu, że większość stoi za nim, że to, co się jemu podoba, podoba się i ogółowi. Ogół przecież ten pomnik stawia i stawia go dla siebie. Jeżeli się jemu nie podoba, komuż się ma podobać?! Więc nie można połączyć wymagań artystycznych z wymaganiami ogółu? więc nie ma piękna, któreby na ogóle czyniło wrażenie? Wprawdzie p. Zathey twierdzi, że pomnik p. Dykasa jest piękny, daje naukę ogółowi i sędziom, karcąc tych ostatnich za zmiany poczynione w projekcie i pociesza się tem, iż jak niejedna piękność kobieca na pierwszy rzut oka piękną się nie wydaje, tak i pomnik p. Dykasa po bliższem dopiero wpatrzeniu się zyska na piękności. Porównania tego jednak nie zazdrościmy p. Zatheyowi, bo ukryta piękność kobiety zabłyśnie niespodziewanie w ożywieniu twarzy, czarownym uśmiechu, powabnych ruchach, a choćby w ukazaniu szeregu ząbków, które perłami poeci nazywają a pomnik p. Dykasa do pana Zatheya ani się uśmiechnie, ani się ożywi, a broń Boże, aby zęby nam pokazywał. Szkoda, że list p. Zatheya do protokółu nie należy, zająłby bowiem piękne stanowisko w tym skarbie materyału dla humorysty.

Uwagi nasze kończymy. Na podstawie materyału dostarczonego przez protokół widzimy, że niespodziewany wynik konkursu przypisać należy głównie:

a) nietrzymaniu się warunków konkursu,

b) chwiejności zdania sędziów, będącej dowodem niekompetencyi jury,

c) niezrozumieniu życzeń ogółu.

Smutnemu temu rezultatowi dopomogły również:

a) niesłychany pośpiech, cechujący zwłaszcza przebieg drugiego posiedzenia, a tak jaskrawie występujący przy głosowaniu,

b) odrzucenie wniosku prof. Sokołowskiego, żądającego podawania motywów przy wyłączaniu projektów od ubiegania się o nagrodę,

c) zasklepienie się w wyłącznej dyskusyi nad projektem p. Dykasa,

d) lekceważenie innych projektów uznanych za najlepsze, przez brak wszelkiej nad niemi dyskusyi,

e) brak dostatecznej wiadomości o atrybucyach i zadaniu sądu,

f) krępowanie się jakąś nieobowiązującą i każdej chwili możebną do cofnięcia uchwałą komitetu, tyczącą się powołania rzeźbiarzy zagranicznych,

g) brak wytkniętego kierunku w obradach, czego dowodem oprócz końcowego chaosu, powódź kwestyj formalnych, niezałatwionych lub odkładanych, w ciągu dyskusyi nad projektem p. Dykasa,

h) nietrzymanie się własnych postanowień (uchwała końcowa pierwszego posiedzenia).

Rezultat smutny! a przecież cieszyliśmy się, że rzeźba polska stanęła do apelu, jeżeli nie imponująco, to pokaźnie, a przecież „w protokóle" oddaje jej hołd dyr. Guilleaume w słowach: „Konkurs ten zaszczyt przynosi narodowi". — Szkoda, że tego o przebiegu obrad sądu konkursowego powiedzieć nie można.

K. Bartoszewicz.

dło", Pawliszaka „Podarek kozacki", Sypniewskiego „Mazur", Żubra „Główka starca".

Zmarli. Kazimierz hr. Bobrowski, uczeń c. k. szkoły wojskowej, zmarł po krótkiej chorobie w Weisskirchen w 18 roku życia.

Paulina z Fischerów Jaworska, wdowa po księgarzu, obywatelka miasta Krakowa, urodzona w 1849 roku, zmarła wczoraj.

Konfiskata. Ostatni numer *Gazety Narodowej* skonfiskowała prokuratorya lwowska za naczelny artykuł.

Dla sądu powiatowego w Krośnie. O sposobie szybkiego załatwiania spraw w sądzie powiatowym krośnieńskim, piszą do nas co następuje:

„W dniu 1 lipca 1884 posłał jeden z krakowskich adwokatów sądowi powiatowemu w Krośnie wymagany do pewnego protokółu stempel na 36 ct. Wniesienie to załatwił sąd powiatowy w Krośnie rezolucyą z dnia 30 grudnia 1884 w ten sposób, „iż stempel ten zwraca, gdyż nieostemplowany protokół sądowi w Skawinie odesłał", ta zaś rezolucyę otrzymał adwokat dnia 26 marca 1885". — Jeżeli do załatwienia takiej sprawy sąd powiatowy w Krośnie sześć miesięcy, zaś ekspedyt tegoż sądu do przepisania i wyekspedyowania rezolucyi trzy miesiące potrzebował — interesującem jest w jakim czasie inne sprawy sąd powiatowy w Krośnie załatwia.

Prokurator krajowego Trybunału w Czerniowcach p. Mehofer został w drodze dyscyplinarnej usunięty z urzędu.

Konkursy. Gmina Kołomyja ogłasza konkurs na zarządcę szpitala z płacą 500 złr. pomieszkaniem, opałem i światłem, na razie prowizorycznie. Termin podań 20 maja. Ta sama gmina potrzebuje referenta spraw policyjnych z płacą 800 złr. Termin podań do końca maja. — Gmina Rzeszów rozpisuje konkurs na posadę sekretarza magistratu z płacą 900 złr. Termin podań do 15 maja.

Do komór cłowych rosyjskich dla utrzymania ściślejszej straży na granicy od Galicyi i W. księstwa krakowskiego, gdzie w ostatnich czasach zaszło kilka utarczek z przemytnikami, przybyć mają w pomoc „objeżczykom" — kozacy.

W Czerniawie pod Mościskami przed paru dniami groźny pożar, podsycany sprzyjającym wiatrem, zniszczył kilkadziesiąt zabudowań wieśniaczych. Dwadzieścia pięć rodzin pozostało bez chleba i dachu nad głową, a zaledwie kilka domostw było zabezpieczonych.

Dla uczczenia pamięci ś. p. dra Władysława Niegolewskiego. Wielkopolska zbiera składki na stypendyum imienia zasłużonego patryoty, dla uczącej się polskiej młodzieży. Jak na początek składki rażno płyną.

Za fałszowanie weksli poszukuje sąd obwodowy w Cieszynie 18-letniego ucznia szkoły realnej w Białej, Karola Franciszka Gloszyka.

Z zagrabionych majątków niegdyś duchowieństwa katolickiego w gubernii kaliskiej, sprzedał dotychczas rząd rosyjski osobom pochodzenia rosyjskiego ogółem 37 folwarków obejmujących przestrzeni nowo-polskiej miary morgów 7 463 czyli włók 249 za rs. 328 081; w przecięciu wartość jednej włóki ziemi wynosi około rs. 1.380. Wykaz ten podaje *Gaz. Kielecka*.

Hr. Hubert Bismark, syn kanclerza, podług zapewnień dzienników niemieckich, otrzymać ma tytuł książęcy.

Wystawa w Budapeszcie. W dniu 2gim maja r. b. otwarta zostanie w stolicy państwa węgierskiego wielka wystawa krajowa, nad którą protektorat objął następca tronu austryackiego, arcyksiążę Rudolf. Dział inwentarza żywego jednak i dział maszyn rolniczych otwarty jest dla wystawców wszystkich krajów. Koszta wystawy wynoszą 2 miliony reńskich, a liczba wystawców dotychczas dochodzi do 9.000. Przez czas trwania wystawy zarządy kolei węgierskich, austryackich, galicyjskich i czeskich wydawać będą udającym się do Budapesztu pasażerom bilety powrotne po cenie zniżonej o 30% do 40%, jeżeli pasażerowie wezmą jednocześnie bilet wejścia na wystawę oraz bilet na loteryę wystawową. Bilety wydawane w Wiedniu i w Węgrzech, będą ważne na dni 15, wydawane zaś zagranicą na dni 30, aby dać możność cudzoziemcom zwiedzenia innych okolic państwa madziarskiego. Wystawa obejmować będzie 100 budynków; pomiędzy innemi znajdować się będzie pawilon wschodni, mieszczący wyroby przemysłowe i rolnicze Bośnii, Rumunii, Serbii, Bułgaryi i Turcyi. Wystawa zamkniętą zostanie z końcem października.

Pobór rekruta. Tegoroczny pobór do wojska w Krakowie odbył się w dniach 20, 21, 23, 24, 26, 27 i 28 b. m.

Wynik poboru jest następujący:

Ogólna liczba popisowych urodzonych w latach 1865, 1864, 1863 i 1862 wynosiła 1405.

Z tej przypada popisowych:

na klasę I	522	między tymi	291 katol.	231 izr.
„ „ II	373	„ „	217 „	156 „
„ „ III	279	„ „	170 „	109 „
„ „ IV	321	„ „	113 „	118 „
Ogółem	1405	„ „	796 „	609 „

O uwolnienie czasowe od obowiązku stawania do wojska na mocy § 17 u. w. wniesiono 73 podań, z których przypadło na chrześcian 27, na izraelitów 46. Komisya uwzględniła podań 65, odrzuciła 8, między uwzględnionymi było chrześcian 27, a izraelitów 36.

Do poboru stawiło się:

z I klasy poborowej	327
„ II „ „	305
„ III „ „	220
„ IV „ „	194
Razem	1046

Z tej liczby oddano do wojska:

z klasy I	15 katolików,	8 izraelitów
„ „ II	17 „	3 „
„ „ III	27 „	4 „
„ „ IV	11 „	8 „
Razem	70 „	23 „

Do komisyi rozpoznawczej przeznaczono popisowych 35, z tych chrześcian 17, izraelitów 18.

Na ten rok miało miasto Kraków dostarczyć: a) do linii 89, do rezerwy zapasowej 87 (z tego 78 zaległości z lat poprzednich), c) do obrony krajowej 52 (zaległość z lat poprzednich wynosiła 36). Na rachunek tych cyfer wzięto wraz z 17 ochotnikami 110, niedobór przeto czyni w rezerwie zapasowej 74, w obronie krajowej 47 i ma być pokryty z odstawki dodatkowej, która poczynając od 7 maja 1885 odbywać się będzie co czwartek w Wydziale V magistratu po koniec lutego 1886.

Nie stawiło się:

z klasy I	195	między tymi	92 katol.	103 izrael.
„ „ II	68	„ „	45 „	23 „
„ „ III	59	„ „	36 „	23 „
„ „ IV	37	„ „	19 „	18 „
Razem	359	„ „	192 „	167 „

Popisowi, którzy się nie stawili, podpadają rygorowi § 46 u. wojsk. z d. 5 grudnia 1868 l. 151 dz. u. p.

Komisya poborowa składała się z następujących członków: Prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, II wiceprezydenta dra Schmidta, radcy mag. Szymkiewicza, fizyka miejskiego dra Buszka, radców miejskich Goebla i Mirtenbauma, majora Zichardta, podpułkownika obrony krajowej Kotscha, lekarzy pułkowych dra Majewskiego, dra Strzechowskiego, dra Schwarschniga, dra Kuschee i nadporucznika Hrocha.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistę, Jana Karyczaka, komisarzem skarbowym, a praktykantów konceptowych, Michała Miazgę i Marka Dawida, koncepistami skarbowymi, dalej koncepistów skarbowych, Władysława Nesterowicza i Józefa Przybylskiego, inspektorami podatkowymi, zaś konceptowych praktykantów skarbowych, Michała Maritczaka i Karola Bandrowskiego, koncepistami skarbowymi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Komisya historyczna Akademii Umiejęt. odbyła swe posiedzenia 9 i 24 marca. Na pierwszem przedstawił p. Piekosiński plan wydawnictwa uchwalonego już 2 tomu kodeksu dyplomatycznego Małopolskiego; p. Lewicki zaś zawiadomił o udzielonej przez prof Caro wiadomości, że we Wrocławiu znaleziono świeżo nader ciekawe księgi formularzy z 15 a poczęści nawet z 14 wieku, z których należałoby skorzystać w przygotowującym się do wydania 2 tomie kodeksu listów z wieku 15. Uchwalono wejść w tym celu w porozumienie z p. Caro i polecono, aby p. Lewicki przedsięwziął podróż do Wrocławia. Uchwalono także, że należy wydać spis wszystkich ogłoszonych już aktów politycznych i listów z wieku 15, o ile takowe nie mieszczą się w publikacyach komisyi historycznej. — Na drugiem posiedzeniu hr. Hubert Krasiński udzielił do użytku komisyi ważnych aktów i listów z 16 i 17 wieku, które się znajdują w jego zbiorach. Jedne z nich uchwalono ogłosić zaraz w drukującym się tomie Archiwum komisyi (mianowicie nader ciekawe hramoty rosyjskie z czasów Dymitra Samozwańca i listy z czasów Zygmunta III); o innych zaś polecono pojedynczym członkom komisyi złożyć referaty (o zbiorze oryginalnych listów Zygmunta Augusta, Bony, Hozyusza i innych do Ludwika Monti, i o zbiorze listów z czasów Michała i Jana III). Następnie uchwalono przygotować wydanie szeregu dyaryuszów sejmowych z czasów Zygmunta III, którem mają się zająć pp. Seredyński i August Sokołowski.

Dział ekonomiczny.

Wiec rolniczy.

Na drugiem posiedzeniu w poniedziałek wieczór referował dr. J. Wolf o zgubnych dla producentów wadach handlu ziemiopłodami i o zbytecznem zadłużeniu się własności ziemskiej, przy tem stawiał wnioski jako środki ratunku. Wywiązała się długa rozprawa, wśród której szczególnie ks. Schwarzenberg obszernie wykazywał, iż obecne przesilenie rolnicze jest skutkiem wielu innych przyczyn, a szczególnie wygórowanych podatków, które nazywa niesłusznemi niesprawiedliwemi i nieznośnemi, bo obliczenie ich oparte jest na czystym dochodzie, który wcale nie egzystuje. Między przyczynami wylicza dalej: wysokość kapitału zakładowego w rolnictwie, niedostateczność nauki rolniczej, niewystarczające komunikacye i t. p. Jako środek podaje reformę podatku i uregulowanie rolniczego kredytu, reformę procedury cywilnej i przepisów egzekucyjnych i t. d. Po trzechgodzinnej rozprawie nad tylu przedmiotami polecono wydziałowi, aby rozpatrzywszy i zbadawszy wszystkie przytoczone uwagi i rady ułożył z nich odpowiednie wnioski.

We wtorek na posiedzeniu rannem sformułowano powyższe uwagi w następujące wnioski:

„Z uwagi na przesilenie rolnicze i konieczną potrzebę przedłożenia pod rozwagę rządu, jak niemniej naszych ciał parlamentarnych środków sanacyi, wiec rolniczy postanawia:

„1. Że należy dążyć do ograniczenia i zniesienia skutków zamorskiej i zagranicznej konkurencyi w myśl zasad, wypowiedzianych z powodu kwestyi cłowej.

„2. Że starać się należy jaknajspieszniej o ułatwienie ruchu za pomocą wypowiedzianych już w podobny sposób zasad regulacyi taryf. Należałoby również zwrócić całą baczność na stworzenie nowych dróg handlowych i ulepszenie już istniejących, przedewszystkiem zaś na uregulowanie już istniejących i stworzenie nowych dróg wodnych (Elba-Dunaj, Dunaj-Odra i t. d.) i na regulacyę rzek w ogóle.

„3. Że starać się należy, aby kredyt rolny został jaknajspieszniej uregulowany, a ułatwiona konwersya długów hipotecznych, mianowicie przez założenie rentowych banków melioracyjnych.

„4. Że reforma całego podatku ze względu na upadającą rentę gruntową jest koniecznie wskazaną.

„5. Że należy zwrócić baczną opiekę na utrzymanie niepodzielnej posiadłości gruntowej, tudzież nie dopuszczać zbytniego rozdrobnienia tejże posiadłości.

„6. Żeby odpowiednia reforma procedury cywilnej i postępowania egzekucyjnego przeprowadzoną została z całym pospiechem".

Z powyższych wniosków pierwsze i ostatni przyjęto bez zmiany. Wniosek po dłuższej dyskusyi przyjęto z poprawkami w następującej osnowie: a) iż koniecznie potrzebną jest reforma całego systemu o podatkach i należytościach skarbowych ze względu na upadającą rentę gruntową; b) aby usunąć dotychczasowe postępowanie uciążliwe, w stosunku do kas zaliczkowych, które bez szukania zysku dążą do wspierania rolnictwa i innych gałęzi zarobkowych; c) aby odpowiednio do zmienionych warunków przemysłu rolniczego uregulować podatki; d) aby starać się o zniżenie ceny soli ile możności do granic jak najniższych.

Nad wnioskiem 5 wywiązała się dłuższa rozprawa, zwłaszcza z uwagi, że sprawa tam poruszona nie da się załatwić bez gruntownego przygotowania i zbadania. W toku dyskusyi zmienił ks. Schwarzenberg ten wniosek w części pierwszej o tyle, iż zamiast posiadłości „niepodzielnej" (geschlossen) wstawił wyraz: „wystarczającej na utrzymanie" i w tej formie przyjęto pierwszy ustęp większością głosów. (Dok. nast.)

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 28 marca b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8·50 do 8·75; na wiosnę 1885 r. 8·80—8·85, na maj czerwiec 1885 8·80—8·85, na jesień 8·95—9·03. Usposobienie stałe.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, 0·00 — 0·00; na wiosnę 1885 r 7·45—7·50, na maj-czerwiec 7·60—7·65. Usposobienie stałe.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 8·00—9·00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na maj-czerwiec 1885 r. 6·35—6·40, na czerwiec-lipiec 6·40—6·45. Usposob. spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 0·00—0·00 na wiosnę 1885 r. 7·70 do 7·75, na maj-czerwiec 7·65—7·70. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 27·00—27·25. Usposobienie lepsze.

Olej lniany. Za 100 kilo 32·75—33·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·25—23·50; galicyjska 21·00 do 21·50, prima kaukazka Nobla w cysternie po 8·75 do 8·80. Galicyjska z marką Skrzyński i Spł. N. 0 23·00—23·25, N. 00 25·00—25·25. Usposobienie stałe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 31·00 — 31·25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 50·00—51·00. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 38·50—39·50.

W tygodniu od 21 do 27 marca b. r.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 35·——39·—, galicyjskie surowe 32·——35·—, czesane 40·——56·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·—. Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1884 120·—125·, podmiejski 105·—115, wiejski 95.00 do 105·00. Usposobienie stałe.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 51·— do 56·, włoski 46·— do 50·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 63·— do 76·—, francuska 78·— do 86·—, węgierska 62·— do 67 złr., czeska biała 52·— do 66·—. Usposobienie stałe.

Rzepak za 100 kilogrm. 12·50 do 13·25, banacki 12·00—12·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23·50 — 23·75 na dworcu; galicyjska 21·75—22·25 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 22·25-22·50 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 22·00—22·25 Usposobienie słabe.

Targ na bydło. W tygodniu ubiegłym od 22 do 28 marca było na targowicy wiedeńskiej 3194 sztuk bydła rzeźnego po 47—61 złr. za 100 kilo; 3401 cieląt zabitych po 38—58 ct. za kilo i 40 żywych po 36—48 ct., 2164 jagniąt zabitych po 6—16 złr. za parę i 97 żywych po 7—12; — 275 owiec zabitych po 36—52 i 3130 żywych po 38—52; — 1144 świń zabitych po 42—54 i 8590 żywych po 32—43½ ct. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 30 marca. Wczoraj odbyła się rada ministrów dla załatwienia kwestyi, czy po świętach ma się odbyć jeszcze krótka sesya Rady państwa. Wynik narad niewiadomy. Prawdopodobnie zależy wszystko od tego, czy rokowania cłowe z Niemcami doprowadzą do tak pomyślnego wyniku, że uchwalenie noweli cłowej będzie już zbytecznem.

Wiedeń, 30 marca. Na sesyi Rady państwa po świętach Wielkanocnych nie wejdą pod obrady żadne większe projekta. Jest rzeczą pewną, iż Rada państwa zamknięta zostanie przez cesarza mową tronową.

Wiedeń, 30 marca. Panuje tu powszechne mniemanie w kołach dobrze powiadomionych, iż następcą po zmarłym kardynale Schwarzenbergu mianowanym zostanie biskup budziejowicki, hr. Schönborn.

Wiedeń, 30 marca. Wiadomość, iż ministerstwo handlu przychyliło się do rekursu w sprawie wyborów do berneńskiej Izby handlowej, jest bezpodstawna, ministerstwo handlu bowiem dawno już wydało orzeczenie w tej kwestyi. Przeciw orzeczeniu powyższemu, jak wiadomo, wniesiono zażalenie do trybunału administracyjnego, gdzie jeszcze nie obradowano nad tą sprawą.

Wiedeń, 30 marca. Podług sprawozdania ministerstwa handlu nadano w zeszłym roku w Galicyi 463.097 krajowych depesz i 140.538 zagranicznych, które razem przedstawiają dochód 326 550. złr.

Paryż, 30 marca. Wskutek ostatnich niepomyślnych doniesień z Tonkinu panuje wśród tutejszej ludności niesłychane wzburzenie umysłów. Wojsko w Paryżu jest skonsygnowane, ażeby powstrzymać możliwe wykroczenia olbrzymich mas ludności zgromadzonych na bulwarach. Rząd i cała opinia publiczna uznają niezbędną potrzebę energicznego prowadzenia wojny przeciw Chinom. Dowodzący w Tonkinie gen. Negrier otrzymał polecenie, żeby zaraz po otrzymaniu posiłków przenieść wojnę na terytoryum Chin.

Petersburg, 30 marca. Pomimo zapewnień pokojowych, Rosya czyni energiczne przygotowania wojenne w Azyi środkowej. W Merwie rozpoczęto budowę 2 wielkich magazynów prowiantu.

Londyn, 30 marca. Angielscy oficerowie odjechali do Kandaharu w Afganistanie, celem przygotowania kwater dla indo-angielskich wojsk, które prowadzić będzie gen. Stewart z Bombaju pod naczelnem dowództwem syna królowej, ks. Connaught.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń 30 marca. Następca tronu arcyksiążę Rudolf wraz z żoną przesłali wczoraj kondolencye rodzinie zmarłego kard. Schwarcenberga. Arcyksiążę Ludwik-Wiktor i wielu członków arystokracyi złożyli na trumnie wieńce. Cesarz będzie obecnym przy uroczystem pokropieniu zwłok w kościele Augustyanów.

Petersburg, 30 marca. *Journal de St. Petersb.* mówi, iż rząd rosyjski nie będzie się ociągał z wygotowaniem odpowiedzi na notę Anglii. Nie ma żadnych przyczyn do przewidywania, iż rokowania zły wezmą obrót. *Petersb. Ztg* pomimo wszelkich doniesień o zamiarach wojennych obstaje przy mniemaniu, iż rokowania między Anglią a Rosyą pomyślnie się zakończą. Angielsko-rosyjska wojna w Azyi środkowej leży nader mało w interesie obu narodów, a prócz tego zaszkodziłaby w mniejszym lub większym stopniu całej Europie. Anglia nie może przecież zapominać, że Rosyanie nie są Sudańczykami, lecz dzielnymi, w boju wyćwiczonymi żołnierzami i z którymi nie można lekkomyślnie wszczynać wojny dla błahych powodów.

Paryż, 30 marca. Urzędowe wiadomości donoszą, iż generał Negrier ciężko ranny musiał opuścić Sangson dnia 28 b. m. z powodu nagłego napadu przeważnych sił nieprzyjacielskich i braku amunicyi, i cofnąć się do Dongsonu i Thannoi. Francuskie siły wojenne gromadzą się w Chu i Kep. Siły nieprzyjacielskie zwiększają się ustawicznie. Pułkownik Herbinger spodziewa się, iż w każdym razie będzie mógł Deltę obronić, żąda jednak jaknajrychlej przysłania nowych posiłków.

Paryż 30 marca. Według *Havasa* na wczorajszej radzie gabinetu powzięto uchwały, odpowiadające obecnej sytuacyi. Jeszcze wczoraj wysłano posiłki. Między innemi uchwalono przedłożyć prezydyum Izby wniosek z żądaniem kredytu w sumie 200 milionów.

Według depeszy Briera z 29 b. m. generał Negrier spodziewa się z pewnością wkrótce wyzdrowieć. Pułkownik Herbinger wykonał odwrót bez przeszkody; pozostanie w Thannoe, aby tak tę pozycyę jak i Dongson utrzymać. W Dongson zapas żywności i amunicyi jest obfity, a zapasy w Chu mogą zaspokoić wszelkie wymagania. — Z nad rzeki Czerwonej nie ma żadnych nowych wiadomości.

Dzienniki zalecają jednomyślnie energią, zimną rozwagę i zapomnienie wszelkich sporów między stronnictwami, aby skutecznie pomódz armii tonkińskiej. Niektóre dzienniki domagają się ustąpienia gabinetu, albo grożą mu oskarżeniem. — Według *Figara* zarządzono zmobilizowanie wszystkich czwartych batalionów, zwerbowanie ochotników i powołanie 5000 majtków. Negrier został mianowany generałem dywizyi.

Paryż, 30 marca. *Journ. des Debats* z d. 29 bm. mówi, iż Francya zrobi wszystko możliwe, ażeby nie narażać dłużej losu swych dzieci w Tonkinie. Posiłki mają jeszcze dziś odpłynąć. Jutro nadejdą wiadomości wyjaśniające, na kogo spada odpowiedzialność za doznane niepowodzenie. *Siècle* żąda energicznie wyprawy na Peking, przedstawiając jej nieodzowność. Ferry złoży jutro w Izbie wyjaśnienia.

Paryż, 30 marca. Zmarł tu książę Orłow.

Rzym, 30 marca. Mancini wysłał do mocarstw cyrkularz, w którym zapytuje, czy nie mają nic przeciw temu, ażeby konferencye sanitarne w Rzymie zjechały się na dzień 1 maja.

Bukareszt 30 marca. W odpowiedzi na notę dyplomatyczną, odczytaną przez francuskiego posła w sprawie przedłużenia przywilejów handlu francuskiego aż do upływu trwania konwencyi, zawartej z Austro-Węgrami, ubolewa rząd rumuński, iż nie może zmienić najświeższych jednogłośnych uchwał Izby i Senatu, które przywracają z dniem 1 lipca autonomiczne taryfy dla państw, z którymi nie zostały zawarte żadne odrębne ugody.

Ateny, 30 marca. Wczoraj dało się czuć lekkie trzęsienie ziemi w rozmaitych punktach Grecyi. W Kalamacie, Nisi i Megalopolis runęło kilka domów, przyczem pewna liczba osób poniosła uszkodzenia.

Londyn, 30 marca. Według *Daily News* rząd otrzymał z Petersburga wiadomości, na podstawie których można się spodziewać więcej niż dotąd pokojowego załatwienia sporu. Odpowiedź rosyjska, na ostatnią notę angielską, jest właśnie w drodze. Treść jej ma być pojednawczą.

Admiralicya najęła pięć wielkich parowców pocztowych, które ma przerobić i uzbroić.

Kursa telegraficzne dziś nie nadeszły.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Kopalnie Wielickie mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Kraków, dnia 30/3.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	124 —	125 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	60 25	69 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 85
20-to Frankówka złota	9 78	9 85
8% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 60	91 50
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	102 25	103 25
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	92 50
II. Ser.	87 25	88 —
„ „ „	99 85	100 50
„ „ Banku Hip.	101 25	102 75
„ „ z prem. 10%	98 35	99 75
„ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
„ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
„ „ likwid. 100	89 50	— —

Lwów, dnia 29/3

	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 70	100 70
4 „ 100	91 75	93 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5 „ Banku hipot. gal. „ 100	101 40	102 40
6% Obligacye indemn. gal.	102 25	103 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 28/3.

	płacą	żądają
5% Listy zast. s. r. 18.. (bez bież. kup.)	— —	100 —
4 „ [illegible]	—	88 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ II. „	— —	93 80
5 „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 28/3.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	82 45	82 60
4⅕ „ srebrna „ 100	82 80	83 —
4 „ złota „ 100	107 85	108 05
4 „ pap. nowa „ 100	97 70	97 90
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	128 75	[illegible]
5 „ 1860 „ 500 „ 100	139 25	139 75
5 „ 1860 „ 100 „ 100	[illegible] 25	142 75
— 1864 bez % całe „ 100	171 70	172 25
— 1864 bez % poł. „ 100	171 50	173 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	48 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ srebrna „ 100	97 75	97 85
5 „ pap. „ 100	92 35	92 55
4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ 100	108 50	109 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100	118 75	119 25
— „ „ po 50 złr. „ 100	118 75	119 25
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	118 30	118 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	102 50	103 25
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ 100	101 75	102 50
5 „ Siedmgr. „ 100	101 75	102 50
5 „ Węgiers. „ 100	103 —	103 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Dunaj Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	115 5
5 „ 1878 „ 1	104 25	105 —
3 „ Serbskie po 100 franków „ 1	34 80	35 30
0 „ Tureckie po 400 „ 1	[illegible] 80	[illegible] 80
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 50	124 —
3% „ z pr. „ 100	98 50	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ Banku hipot. gal. „ 100	101 85	102 —
5 „ „ z 10% p. „ 100	99 —	99 50
5 „ „ 100	96 25	97 75
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ 20-l. „ 100	100 25	101 —
5 „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	92 50
5 „ Banku austr.-węg. „ 100	102 65	103 85
4½% „ „ 100	101 80	102 15
4% „ „ 100	97 50	97 75
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1..	100 20	100 60
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ 100	105 75	106 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ 100	100 30	100 60
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ 100	100 85	101 10
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. za złr. 100	83 25	83 50
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ 100	— —	— —
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ 100	77 50	78 25
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ 100	118 75	— —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ 100	99 25	99 50
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194 —	195 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 300 złr. „ 100	100 10	100 40
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	99 30	99 60
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	178 —	178 50
Klary na 40 złr. m. k.	43 —	44 —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 50	115 50
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 75	20 25
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 20	18 80
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	47 50	48 —
Palfy na 40 złr. m. k.	40 —	41 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	16 —	16 25
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	8 90	9 10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 25	19 75
Salm na 40 złr. m. k.	54 50	55 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	23 —	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	49 —	49 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
4½% Trycstyńskie na 100 złr. m. k.	131 75	132 25
4% „ na 50 złr. w. a.	68 50	69 50
Waldstein na 20 złr. m. k.	30 —	30 50
Windischgrätz	37 75	38 25
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank na 120 złr.	102 75	103 25
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	103 50	104 —
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	297 40	297 70
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	307 —	307 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	102 80	103 20
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	864 —	866 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	71 60	72 —
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	185 —	186 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2485 —	2490 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	210 50	211 50
5 „ Karola Ludwika na 200 „	264 75	265 25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	151 —	151 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	227 50	228 —
5 „ Rudolfa na 200 „	185 75	186 25
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	185 —	185 20
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	304 75	[illegible]
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	137 25	137 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 82	5 84
20-to Frankówki „ „	9 82	9 83
20-to Markówka „ „	12 14	12 16
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 13	10 15
Funty szterlingi „ „	12 42	12 47
Tureckie liry złote „ „	11 14	11 16
Banknoty włoskie „ „	48 80	48 90
Ruble papierowe 100 „	125 25	126 —

10 złr. nagrody

temu, który do odszukania w dniu 15 lutego r. b. na galeryi w sali Hotelu Saskiego zapomnianej

binokli

w oprawie aluminium, szkłami w szyldkrecie, tudzież firmą: „Neuhöffer, Hofoptiker. Wien“ zaopatrzonej się przyczyni. — O łaskawą odpowiedź uprasza się pod adresem: **H. S. 100,** poste restante Kraków 398 1 2

Masło dworskie
kilo 85 centów
w handlu **FR. LENERTA**
przy ulicy Sławkowskiej w **Krakowie.**
397 1 2

W sławnej oborze

Holendrów pełnej krwi

w **Iskrzyczynie**
jest do nabycia pewna liczba
rozpłodowych
buhajów

w wieku od 6 do 14 miesięcy, jużto wprost sprowadzonych, już też wychowanych z importowanych rodziców. Stado wielokrotne otrzymało nagrody. — Odpowiedzi na zapytania udziela **Arcyksiążęca Ekonomia Iskrzyczyn**, poczta **Skoczów** (Skotschau). Śląsk austryacki.
394 1 3



Maszyny i narzędzia rolnicze szwajcarskiego wyrobu sprzedaje po najumiarkowańszych cenach
J. B. Prüwer
w Krakowie, ul. Grodzka, 59.
41 8 12

TUTKI

z oryginalnych francuskich papierów **„LE HOUBLON“** i **„MAIS“** w gustownem opakowaniu poleca **hurtownie** i **częściowo** Fabryka
F. Szukiewicza
w **Krakowie,** Rynek A-B.
Próby na żądanie darmo i opłatnie.
270 11 36

Cztery folwarki

w najlepszej glebie, w pow. krakowskim położone, z inwentarzem żywym i martwym lub też bez takowego, są od 1go lipca b. r. **do wydzierżawienia.** Bliższej wiadomości udzieli **kancelarya Dra Władysława Lisowskiego, adwokata w Krakowie.** 374 3 6

Potrzebny jest **praktykant** do **cukierni U. Spargnapani w Tarnowie.** Świadectwo szkolne z ukończonej 1 lub lub 2 klasy gimnazyalnej z dobrym postępem. 380 2 3

Poszukuje się
Agenta
do interesów ekonomicznych

na Galicyę zachodnią i Śląsk pruski pod warunkami dla niego korzystnemi. Wymagana znajomość języka niemieckiego.
Zgłosić się do Hotelu Polskiego Nr. 17, od 8—10 zrana.
386 2 3

Wspólnik do interesu przemysłowo-handlowego, przynoszącego od produkcyi netto 20%, znajdującego się w Królestwie Polskiem, 6 godzin jazdy od granicy, poszukiwany jest z kapitałem od 30.000 do 40.000 guldenów. Oferty prosi się nadsyłać pod adresem:
Zygmunt Kempiński
w Warszawie, Karmelicka 2.
367 3 3

Osoba w średnim wieku, inteligentna i dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce, do pielęgnowania słabej, lub towarzystwa starszej osoby. Mogłaby również podjąć się zarządu domem i wychowaniem małych dzieci. — Wiadomość w domu Wnej **T. Jaworskiej**, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 12, II piętro
317 4 4

Dworek w guście szwajcarskim, do tego 5 morgów gruntu, jest **do sprzedania** z wolnej ręki we wsi Zwierzyńcu Nr. 21. — Wiadomość na miejscu. 373 3 6

Fabryka parowa Cykoryi i surogatów Kawy

Antoni Rozmanit — Kraków

poleca **Cykoryę Pragską gorzką**, wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki Cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.

Tudzież **KAWĘ śrutową francuską**, czyli cykoryę śrutową, preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli, tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą, tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia czarnej kawy.

Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach. 274 19 25

Oświadczenie.

Poniżej podpisani oświadczają na podstawie, starannie i dokładnie zrobionej analizy, że bibułka do papierosów **„LE HOUBLON“** pochodząca z fabryki francuzkiej bibułki do papierosów panów *Cawley i Henry* w Paryżu jest najlepszego gatunku, zupełnie wolna od wszelkich cudzych ingredyencyi, a szczególnie wolna od wszelkich pierwiastek szkodzących zdrowiu.

Wieden dnia 24 Maja 1884.

podp. **Dr. J. J. Pohl**
zw. publ. professor technologii chemicznej w c. k. szkole głównej polytechnicznej.

podp. **Dr. E. Ludwig**
c. k. zw. professor chemii medycznej przy uniwersytecie Wiedeńskim.

podp. **Dr. E. Lippmann**
nadzw. professor chemii przy uniwersytecie Wiedeńskim.

(Autentyczność tych podpisów zostala utwierdzona przez **Dra. J. Homana** c. k. notariusza we Wiedniu. To oświadczenie zostało zaopatrzoną podpisem c. k. ministeryum spraw zewnętrznych i poselstwa francuskiego we Wiedniu, dnia 28 Maja 1884.)

697



Neusteina ocukrowane Pigułki krew czyszczące św. Elżbiety.

Pod każdym względem wyższe od podobnych preparatów pastylki te, **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj;** używane bywają **z najlepszym skutkiem** w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, chorobach mózgu, chorobach kobiecych; lekko rozwalniają i krew czyszczą. Żaden lek nie działa lepiej i mniej szkodliwie w celu usunięcia

zaparcia trzewiów brzusznych,

zwykłego źródła przeważnej liczby chorób. Z powodu przyjemnej formy chętnie przez dzieci bywają brane. Pigułki te odznaczone są zaszczytnem świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., Ośm pudełek w jednej paczce, mieszczącej w sobie 120 pigułek kosztuje tylko 1 zł. w. a.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a na odwrotnej stronie nie posiada **naszej marki ochronnej**, jest **falsifikatem.** Przed kupowaniem takiego pudełka ostrzega się.

Philipp Neustein

Należy zważać, aby nie otrzymać złego, bezskutecznego, a nawet szkodliwego preparatu. Żądać więc należy wyraźnie Neustein'a pigułek ś. Elżbiety. Pigułki te opatrzone są na obwijce i sposobie użycia, obok umieszczonym podpisem.

Główny skład w Wiedniu: w Aptece Neustein'a „zum heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse. **W Krakowie** w aptekach: Redyka, Sobierajskiego, Wiszniewskiego i Stokmara. 285 4 6

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 ct.

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 60 ct.

TROCICZKI desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 0 centów.

!!Powietrze lasów iglastych w pokoju!!
otrzymuje się przez rozpylanie 92 4
KADZIDŁA SOSNOWEGO!
Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do złr. 3.

Mydło z igieł sosnowych,
bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. — Kawałek 30 centów.

J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne: ulica Kopernika l. 3,
ulica Halicka l. 25, róg Wałowej, Hotel Europejski.
KRAKÓW, Sukiennice l. 20.

Cukiernia Warszawska
Adama Roszkowskiego
w Krakowie,

Rynek, róg Szewskiej.

Doznając względów Szan. P. T. Publiczności lat poprzednich, polecam również i na nadchodzące **Święta Wielkanocne** moje wyroby, mianowicie: **Baumkucheny** całe i na funty, **Torty** w kilkunastu gatunkach, **Mazurki, Baby podolskie** i zwyczajne, **Serniki, Przekładańce** i **Makowniki.** — Cukiernię moją zaopatrzyłem również dla dogodności Szanownych Pań Gospodyń w rozmaite cukry do ubierania ciast, jako też i do przybrania stołów z Święconem, w wielkim wyborze **Baranki,** białe i czarne, **Jajka,** oraz wielki wybór konfitur, masa migdałowa i orzechowa. **Wszelkie obstalunki** przyjmuję **tak w miejscu jak i na prowincyę.** Za punktualne wykonanie takowych ręczę.

Z głębokim szacunkiem
Adam Roszkowski.
376 5 7

L. 8067.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na stypendya z fundacyi imienia Stupnickich i Jankowskich, ustanowionej przez ś. p. Marcelego Stupnickiego.

Rozdanych będzie na teraz **stypendyów dwanaście,** a to sześć po trzysta (300) złotych a. w. dla uczniów wydziału prawniczego lub medycznego Uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, tudzież sześć stypendyów po dwieście (200) złotych a. w. dla uczniów gimnazyalnych w kraju.

Ubiegać się mogą o te stypendya uczniowie wspomnianych zakładów naukowych urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko- lub grecko-katolickiego, polskiej lub ruskiej narodowości, jeżeli są dziećmi niezamożnych rodziców i wykażą się celującym postępem w naukach i wzorowemi obyczajami.

Uczniowie pochodzący z rodzin spokrewnionych z fundatorem, mianowicie jeżeli wykażą pokrewieństwo z Andrzejem Stupnickim, ojcem fundatora, lub z Marcelą z Jankowskich Stupnicką, matką fundatora, chociażby nie wykazali celujących postępów w naukach, będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami, między sobą zaś w miarę bliskości pokrewieństwa z rodziną fundatora.

Chcący się ubiegać o te stypendya winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej **do 1 maja 1885** i załączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie, wydane przez właściwy urząd parafialny, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku lub dochodów, któreby wystarczały na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Kandydaci, którzy z tytułu pokrewieństwa z fundatorem mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyum, winni na udowodnienie tego pokrewieństwa przedłożyć nadto odpowiednie metryki i dokumenta.

Stypendya powyższe zostaną nadane od drugiego półrocza roku szkolnego 1884/5.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
382 2 3 We Lwowie dnia 20 marca 1885.
Grott.

F. BRUNO HAHN

w **Krakowie**
ulica Grodzka Nr. 2,
poleca wielki skład haftów na kanwie, atłasie, suknie, oraz wszelkich materyałów i przyborów do haftu.
Bawełny różnego rodzaju i koloru, nici, igły, przybory do ubrań damskich i męskich, rzeźby, przybory toaletowe, gorsety i t. d.
Story i żaluzye drewniane.
Zabawki dla dzieci. 293 7 10

Założona 1864.
G. L. DAUBEGO & Sp.
IG. KNOLLA
GŁOWNA EKSPEDYCYA OGŁOSZEN
krajowych i zagranicznych pism.
Wiedeń, I. Singerstrasse Nr. II a.
Codzienna wysyłka wszelkich ogłoszeń do dzienników, pism i kalendarzy całego świata.
Informacye, Prospekty i Cenniki
darmo i franko. 242 40
Przy większych poleceniach znaczne ułatwienia i ustępstwa.
Zwraca się uwagę na adres: **Wiedeń,** I., Singerstrasse 11a.

Nasiona Buraków i Jarzyn.

	cetn. cł.
Buraki pastewne Mamot oryginalne	24 złr.
„ „ **Obendorfskie** „	25 „
„ „ **Pohla** długie	22 „
„ „ **Kuchor** „	22 „
Kapusta polna cetnarowa . . 1 kilo	3 „

Dostać można wszelkich **jarzyn i kwiatów.**
Drzewa owocowe, zdrowe, najlepsze gatunki:
Jabłonie od 3 do 4 metr. wys. od 45 do 65 ct.
Gruszki i **Śliwki Rengloty** od 50 do 60 ct.
Stanisław Korsynek,
370 3 3 Gumniska p. Tarnów.

Trawę miodową

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu,** poczta Łapanów i pan *Michnik* w Bochni
I gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie.
327 6 10

TUTKI
rosyjskie

do papierosów z bibułki **Houblon** i **Abadie** w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40,
poleca Magazyn
J. Zaplatalskiego
Rynek A-B 37,
także
krawaty jedwabne szerokie
$^1/_2$ tuzina złr. 1 25—1.50,
pikowe letnie
$^1/_2$ tuzina ct. 75—90,
również poleca **laski** od 30 centów i **szpilki** do **krawatów** od 15 ct.
Przesyłki zamiejscowe uskuteczna się pocztą odwrotną. 390 2 ?

ZMIANA LOKALU.

Od 1 kwietnia 1885 r. znajdować się będzie **ces. kr. koncesyonowane biuro dzienników i anonsów** przy ulicy Sławkowskiej w **Hotelu Saskim.**

Prenumerata dzienników z całego świata. Najtańsza ekspedycya anonsów. Sprzedaż pojedynczych numerów najpoczytniejszych dzienników.

C. k. konc. krakowskie
biuro dzienników i anonsów
E. Silberstein
384 4 ? **Hotel Saski.**

!!Na Święta Wielkanocne!!

Placki i torty
smaczne i ładnie ubierane z napisami po **złr. 1.50, 2, 3, 4, 5 złr.** i wyżej wysyła na zamówienie czternastokrotnie premiowana, na wystawach krajowych i zagranicznych,
FABRYKA PIERNIKÓW I CIAST
L. Czyńskiego w Jarosławiu.
Zamówienia, dla uniknienia zwłoki, przyjmuje fabryka tylko do 2 kwietnia.
364 6 10

MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła** pod **Stryjem**, wysyła masło w 5-kilogr. paczkach z opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe, niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre,** po 5 złr. 50 ct. 111 19

Pszenica jara banatka

(drugi raz z oryginalnej wyprodukowana), czyste dorodne ziarno, wysiew na mórg 24 garncy, jest do nabycia po 10 złr. za 100 kilo bez worka w **Agencyi dla Rolników S. MIKUCKIEGO w Krakowie,** Rynek, 34. 381 2 3

PIWO

w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.





Niniejszem mam zaszczyt podać P. T. Publiczności do wiadomości, że na składzie piwa **zwanego** „non plus ultra“ nie utrzymuję, lecz piwo, które sprowadzę na Święta Wielkanocne, **będzie „non plus ultra“.**
Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Św. Jana, 5.
151 13

Sadzonki Chmielu

z najlepszych chmielarni sateckich rozsyła firma **L. Löbl,** handel chmielem w Sacu, począwszy od d. 20 kwietnia. 1000 sztuk sadzonek wraz z przesyłką ze Sacu 7 złr. Uprasza się uprzejmie o rychłe zamówienia. 332 6 6

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.
II piętro,
składające się z 8 pokoi i kuchni przy ulicy Grodzkiej Nr. 55. — Wiadomość u właściciela **J. Bazesa.** 340 5 12

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu
rozsyła franco w woreczkach po 5 kilo brutto
kawę:

Mokkę arabską	5 kilo	złr. 7.40
Jawę złotą Menado	„	„ 6.10
Ceylon perłowy	„	„ 5.80
Ceylon plantacyjny	„	„ 5.30
Cuba	„	„ 5.10
Santos	„	„ 4.30
Mokkę afrykańską	„	„ 3.90

HERBATĘ w pakietach po 1 kilo. Kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.
Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr. od 1 kilo herbaty 1 złr., które odbiorca na miejscu opłaca.
Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 114 24 ?
Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski et Comp., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Magister farmacyi

poszukuje posady w aptece. **K. Herr,** ul. Rakowicka Nr. 19, w Krakowie.
388 2 5

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski